

Konferencja Naukowa
Filozoficzne aspekty literatury

Abstrakty

Konferencja Naukowa Filozoficzne aspekty literatury

Abstrakty

Redakcja:
Agata Skała
Beata A. Nowak

Lublin 2017

**Konferencja Naukowa
Filozoficzne aspekty literatury
Lublin, 27 października 2017 r.**

Abstrakty

Redakcja:

Agata Skała

Beata A. Nowak

Skład i łamanie:

Monika Maciąg

Projekt okładki:

Marcin Szklarczyk

© Copyright by Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ISBN 978-83-65272-59-1

Wydawca:

Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ul. Głowackiego 35/348

20-060 Lublin

www.fundacja-tygiel.pl

Komitet Naukowy:

- **Prof. dr hab. Teresa Pękala**
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- **Ks. dr hab. Alfred Marek Wierzbicki, prof. KUL**
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
- **Dr hab. Lech Zdybel, prof. UMCS**
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- **Dr hab. Arkadiusz Bałajewski**
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Komitet Organizacyjny:

- dr hab. Agata Skała
- Beata A. Nowak
- Monika Maciąg
- Sandra Czarniecka
- Agnieszka Pytka
- Karolina Lewczuk
- Marcin Szklarczyk
- Kamil Maciąg

Organizatorzy:



Fundacja na rzecz promocji nauki
i rozwoju TYGIEL



Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Patronaty honorowe:

**PATRONAT
HONOROWY**



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

**Prezydent
Miasta Lublin
Krzysztof Żuk**



SŁAWOMIR SOSNOWSKI
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

**Sławomir
Sosnowski
Marszałek
Województwa
Lubelskiego**

Spis treści

Wystąpienia Gości Honorowych

| | |
|--|----|
| Autonomiczne i nieautonomiczne. O regułach gry między filozofią i sztuką | 13 |
| Czesława Miłozza spór o uniwersalia | 14 |

Wystąpienia Uczestników

| | |
|--|----|
| Chrystocentryzm w twórczości Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego z perspektywy filozoficznej | 17 |
| Czy emanacja? O koncepcji powstania świata w filozofii genezyjskiej Juliusza Słowackiego | 18 |
| Czy Schopenhauer był filozofem? Budowa dyskursu filozoficzno-literackiego | 19 |
| Czysta Forma Witkacego a awangardowe idee rosyjskie początku XX wieku | 20 |
| Dwie prawdy w „Księdze Dao i De” | 21 |
| Egzystencjalista paradoksalny – teatr magiczny Hermanna Hessego | 22 |
| Filozofia w „Świecie Dysku” Terrego Pratchetta | 23 |
| Filozofia życia w liryce Piotra Wiaziemskiego | 24 |
| Filozofia, sztuka i prawda według Nietzschego | 25 |
| Filozoficzna koncepcja człowieka w utworach Witolda Gombrowicza | 26 |
| Filozoficzne aspekty powieści Zdzisława Nardello „Otchłań ptaków” | 27 |
| Gilgamesz a filozofia | 28 |
| Heideggerowskie bycie i 'jego' formy. Egzystencja autentyczna lub nieautentyczna a sytuacje graniczne na przykładzie Róży z opowiadania „Róża” Jarosława Iwaszkiewicza | 29 |
| Humanizm naturalistyczny w baśniach Heleny Eilstein | 30 |
| Immersyjność literatury a psychologia potoczna | 31 |
| Kompleks małorosjanizmu w twórczości Jewhena Małaniuka | 32 |
| Koncepcje miłości w twórczości Fiodora Dostojewskiego na przykładzie Zbrodni i Kary | 33 |
| „Kurs filozofii” w „Emancypantkach” Bolesława Prusa. Spojrzenie językoznawcy ... | 34 |
| Literacko-filozoficzna polemika wokół „Tako rzecze Zaratustra” F. Nietzschego .. | 35 |

| | |
|--|----|
| Literatura, sekret, demokracja. Koncepcja prawa do dekonstrukcji w myśli Jacques'a Derridy | 36 |
| „Ludzie oto bajali i bajali... tak sobie; kto by ta wierzył?” O ludowej mentalności w „Cudownych bajkach” Adolfa Dygasińskiego | 37 |
| Melville-Egzystencjalista. W stronę filozofii pisanej językiem literatury | 38 |
| Miłość w cieniu niepamięci. „Prerafaelickość” w wybranych dramatach Edwarda Leszczyńskiego i Jerzego Żuławskiego | 39 |
| Moralność boga, moralność kłamcy – problematyka etyczna we współczesnej polskiej fantazy na przykładzie „Kłamcy” Jakuba Ćwieka..... | 40 |
| Myślę, więc cierpię. Postsekularne tropy w „Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza .. | 41 |
| Na marginesie pragmatycznego spojrzenia Rorty'ego na role filozofii i literatury .. | 42 |
| Nieustanne splątanie łańcucha znaków. „Rzeczywistość pisana w cudzoziemiu” Rolanda Barthes'a | 43 |
| Oswajanie dualizmów a egzystencjalne niepokoje. Filozoficzne perspektywy wczesnej twórczości poetyckiej Tomasza Różyckiego | 44 |
| Paul Ricoeur czyta Roberta Musila: bohater literacki jako figura heurystyczna | 45 |
| Paula Ricoeura tożsamość narracyjna | 46 |
| Pisanie egzystencji. Jean-Paula Sartre'a (auto)biografie | 47 |
| „Poczucie kresu” Juliana Barnesesa w kontekście filozofii Martina Heideggera i Alberta Camusa | 48 |
| Podważanie iluzji rzeczywistości w Dzienniku 1953-1956 Witolda Gombrowicza | 49 |
| Poetyka łemkowskiej pieśni ludowej i jej epistemiczne konsekwencje | 50 |
| Poezja i filozofia. Ślady współczesnych nawiązań | 51 |
| Poznawcza wartość literatury a modelowość dzieła pisarskiego | 52 |
| Poznawcze funkcje literatury w ujęciu Macieja Kazimierza Sarbiewskiego | 53 |
| Problem samowiedzy bohatera literackiego w prozie Josepha Conrada i Eustachego Ryłskiego na tle koncepcji człowieka Charlesa Taylora oraz José Ortegi y Gassetta | 54 |
| Proza Ireneusza Iredyńskiego wobec „Mdłości” Jean-Paula Sartre'a | 55 |
| Przeczytać znaczy poznać? Filozoficzne aspekty odkrywania dzieła literackiego | 56 |
| Refleksja filozoficzna w prozie Carla Hauptmanna..... | 57 |

| | |
|---|----|
| Relacja Bóg-człowiek w powieści „Józef i jego bracia” Tomasza Manna w świetle teologii Ludwika Feuerbacha..... | 58 |
| Rozkład i przemijanie – motywy Cioranowskie w „Znakach zodiaku” i „Królu Obojga Sycylii” Andrzeja Kuśniewicz | 59 |
| Semiotyczna analiza dzieła literackiego – propozycja metodologiczna | 60 |
| Spotkanie w literaturze dziecięcej dotyczącej śmierci – odnajdywanie związków z inkontrologią Andrzeja Nowickiego | 61 |
| Spór o istnienie filozofii w świecie wewnątrztekstowym | 62 |
| Stanisława Grochowiaka rewizje metafizyczne i poetyckie widzenie. Literaturoznawcza potencjalność „Zarysu metafizyki poznania” Nicolaia Hartmanna | 63 |
| Virginia Woolf, Nietzsche i antymetafizyczny dyskurs | 64 |
| W poszukiwaniu prawdy o... Czytając „Dwie łąki” Henryka Sienkiewicza..... | 65 |
| Wartość poznawcza utworu literackiego. Implikacje Stanisława Lema filozofii literatury | 66 |
| Wątki filozoficzne w powieści „Zielone dziecko” Herberta Reada..... | 67 |
| Wątpiący obserwator. Rzecz o filozoficznych kontekstach twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza..... | 68 |
| „Wojna i pokój” a niepokój pojęcia. Rozumienie historii u Tołstoja i Hegla | 69 |
| Współczesna apokryficzność – próba kulturoznawczego ujęcia zjawiska | 70 |
| Z perspektywy Trzeciego – Estetyczne i filozoficzne aspekty myślenia narracyjnego | 71 |
| Indeks autorów..... | 72 |

Wystąpienia Gości Honorowych

Autonomiczne i nieautonomiczne. O regułach gry między filozofią i sztuką

*Prof. dr hab. Teresa Pękala, Zakład Estetyki, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii i Socjologii,
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, www.umcs.pl*

Główną tezę referatu jest przekonanie, że w debacie o filozoficzności literatury i literackości filozofii należy wyjść od redefinicji pojęcia autonomii sztuki. Przyjrzeć się trzeba zarówno filozoficznemu umocowaniu poglądu o autotelicznych wartościach sztuki jak i rozumieniu jej uprawień w życiu społecznym. W historii sięgającej starożytnego sporu o poezję i jej filozoficzność, przez wyodrębnienie autonomicznych sfer poznania, moralności i estetyczności aż do współczesnych modeli sztuki nieautonomicznej rysuje się dynamiczny obraz relacji między filozofią a sztuką, w szczególności literaturą. W podsumowaniu padnie pytanie o aktualność problemu autonomii i przekształcającą moc doświadczenia estetycznego w epoce transfakultatywności.

Czesław Miłosz a spór o uniwersalia

Ks. dr hab. Alfred Marek Wierzbicki, prof. KUL, Katedra Etyki, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, www.kul.pl

Czesław Miłosz, poeta traktatowy (trzy traktaty: moralny, poetycki i teologiczny), nasyca poezję intelektualnym ładunkiem filozoficznym i teologicznym. Teologiczny wymiar jego dzieła był już wielokrotnie prześwietlany (Zarebianka, Szymik, Wierciński), natomiast rzadziej bada się jego „filozoficzny tekst w poezji”. Wykład był próbą ukazania gęstości refleksji antropologicznej Miłosza, pytanie o człowieka, o jego istotę i kondycję jest centralnym pytaniem tej poezji, co sprawia, że wpisuje się ona w intelektualne napięcia myśli współczesnej, gubiącej i odnajdującej zainteresowanie człowieka samym sobą. Wśród traktatów Miłosza brakuje „traktatu antropologicznego”, a jednak taki traktat istnieje, jest ukryty w całości jego dzieła, dają się jednak wydobyć poszczególne pasma Miłoszowego palimpsestu antropologicznego. Propozycja lektury „Sześciu wykładów wierszem” (tom „Kroniki”, 1987) jako traktatu antropologicznego. Preludium tego traktatu może być wiersz „Sroczość” sygnalizujący aktualność średniowiecznego sporu o uniwersalia”. Wybrzmiewa on w „Sześciu wykładach” w kluczowym pytaniu: „Esencja? Osoba? Dusza Niepowtarzalna?”. Miłosz dyskurs antropologiczny implikuje synergię języka filozoficznego i teologicznego z językiem poezji. Niewystarczalność jednego języka? Poezja ucieczką od systemów? Uniwersalne we fragmencie i konkretności?

Wystąpienia Uczestników

Chrystocentryzm w twórczości Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego z perspektywy filozoficznej

*Wiesław Setlak, anthroposws@gmail.com; Wydział Filologiczny, Uniwersytet Rzeszowski,
www.ur.edu.pl*

Egzystencjalista Albert Camus w *Micie Syzyfa* stwierdza, że „wszyscy bohaterowie Dostojewskiego zadają sobie pytanie o sens życia”. I na tym właśnie, że nieustannie przeżywają horror metaphysicus polega ich nowoczesność. Filozoficzny antagonistą autora Braci Karamazow i Biesów, Aleksander Hercen przyznawał, że w powieściach Dostojewskiego dramat metafizyczny jest akcentowany z taką mocą, że można go rozwiązać tylko na dwa sposoby, czyli: przyjąć, że życie jest naznaczonym hipokryzją zbiorem iluzji albo zgodzić się z tezą o jego wieczności. Dostojewski stawia na transcendentálny wymiar życia, opowiadając się tym samym za teologiczno-filozoficzną wizją świata i antropologią ufundowaną na afirmacji Jezusa Chrystusa. Polemizując z tezą Hercena, wedle której człowiek to absurdalny twór przyrody, całkowicie poddany jej mechanizmom, Dostojewski uważał, że jedynie wówczas może uzyskać wolność osobową, gdy zaprzeczy swemu bezsensownemu czysto biologicznemu trwaniu przez wysiłek transcendowania. Stanie się przez to „człowiekobogiem”, co Dostojewski przedstawia na przykładzie Kiryłowa w powieści *Biesy*. Człowiekobogiem, który nie może ani uszczęśliwić, ani tym bardziej zbawić nikogo poza samym sobą, przedstawia pisarz Bogoczłowieka, czyli Jezusa Chrystusa. On to powodowany miłością do człowieka wyzwala go i zbawia poprzez swoją ofiarę – śmierć na krzyżu. Nadzieja tkwi w zmartwychwstaniu Zbawiciela oznaczającym triumf nad bezsensowną siłą przyrody. Poglądy Dostojewskiego wyraźnie korespondują z koncepcją „bogoczłowieczeństwa” Władimira Sołowiowa (Dostojewski mógł słuchać jego wykładów na ten temat w 1878 r.). Jeśli zaś chodzi o interpretację teologiczną „bogoczłowieczeństwa” interesujące powinowactwa można znaleźć w rozważaniach Dietricha von Hildebranda.

Czy emanacja? O koncepcji powstania świata w filozofii genezyjskiej Juliusza Słowackiego

Lucyna Nawarecka, lucynanawarecka@wp.pl, Instytut Nauk o Literaturze Polskiej, Zakład Historii Literatury Oświecenia i Romantyzmu, Uniwersytet Śląski w Katowicach, www.us.edu.pl

Niektórzy współcześni badacze twórczości Juliusza Słowackiego skłaniają się do potraktowania koncepcji poety dotyczącej powstania świata jako emanacjonizmu. Chociaż filozofię genezyjską wiele łączy z neoplatonizmem, to jednak ważne dla idei emanacji cechy jak: zasada konieczności i idea całości wydają się z myślą Słowackiego sprzeczne. Wielkie znaczenie jakie przywiązywał poeta do udziału woli w akcie stworzenia świata i w każdej twórczości sytuuje jego projekt raczej po stronie kreacji, a nie emanacji. Emanacja wynikająca z konieczności wiąże się z całkowitą obojętnością Absolutu wobec powstających bytów. Nie jest on nawet świadomy ich istnienia. Tymczasem w mistycznej twórczości poety pojawiają się niezwykle intensywne relacje z Bogiem. Słowackiemu, jak wielu romantykom, bliska była również idea nieskończoności. Postulował, by nie tylko ją znać, ale „uczuć” ją w sobie. Chciał także kreować bohaterów, których charakter byłby oparty nie na dwóch cechach (jak u Homera), ale ujawniał nieskończoność ducha. Obca była mu (wynikająca z filozofii greckiej) wizja świata jako skończonej całości. Przecistawiając ideę Całości i Nieskończoności Emmanuel Lévinas wykazał, że ta druga możliwa jest tylko w koncepcji kreacji *ex nihilo*. Podobne wątpliwości nasuwa wyraźna dialogowość myślenia poety widoczna choćby w polemice z Zygmuntem Krasińskim, czy Adamem Mickiewiczem, a także w licznych dialogach intertekstualnych, która przecież wyklucza emanację. Dialog jest bowiem możliwy tylko w relacji z Innym, a nie z Toż-Samym. A właśnie projekt utożsamienia całego bytu stoi u podstaw idei emanacji.

Czy Schopenhauer był filozofem? Budowa dyskursu filozoficzno-literackiego

Bartłomiej Kuczkowski, bart.kucz@gmail.com, Zakład Tekstologii i Edytorstwa Dzieł Literackich, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, www.edytorstwoumk.com

W wystąpieniu postawiono – na przykładzie analizy wybranych fragmentów dzieł Artura Schopenhauera (Świat jako wola i przedstawienie, Parerga i Paralipomena, O podstawie moralności) – pytanie o relację, jaka zachodzi między autotematycznymi deklaracjami autorskimi a tradycyjną, dychotomiczną dystynkcją literatury (żywiołu tzw. środków wyrazu artystycznego) i filozofii (języka abstrakcyjnej refleksji) proponowaną na przykład przez strukturalistów. W części pierwszej przedstawiono metafizyczne przekonania oraz deklaratywne wypowiedzi Schopenhauera, uważającego siebie za twórcę systemu filozoficznego i badacza dążącego do „prawdy”. Skonfrontowano je następnie z tymi cechami jego pisarstwa, które zbliżają Schopenhauera do literatury: koncentracja na „dziecinny” języku oglądu; odejście od refleksji systematycznej na rzecz refleksji wybiórczej; wpisanie w tekst wyraźnie określonego, szerokiego grona odbiorców; autotematyzm; stosowanie kwantyfikatorów i innych chwytów retorycznych, które absolutyzują autorski punkt widzenia; hiperbolizacja indywidualnego doświadczenia świata; poszukiwanie „literackich” metafor i cytatów; „romantyczna” fragmentaryczność filozoficzno-literackiego dzieła. Z analizy Schopenhauerowskiego dyskursu wyprowadzono następujący wniosek: Schopenhauer był nie filozofem, lecz filozofem-pisarzem, a obu tych porządków w jego twórczości nie można rozdzielać bez szkody dla wymowy jego myśli. Jednocześnie refleksja nad twórczością tego myśliciela prowadzi do sformułowania głosu w odwiecznej dyskusji „filozofia a literatura”: aby sensownie mówić o tym, czym obie dziedziny się różnią, warto śledzić ich dialogi w dziełach poszczególnych autorów. Każdy z nich udzieli innej, równoprawnej odpowiedzi na pytanie o literacką i filozoficzną tożsamość.

Czysta Forma Witkacego a awangardowe idee rosyjskie początku XX wieku

Maria Belonogova, mariabel.owa04@gmail.com, Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, www.us.edu.pl, www.studiapolskie.us.edu.pl

Stanisław Ignacy Witkiewicz niewątpliwie jest jednym z najbardziej znaczących filozofów polskiej literatury początku XX wieku. Obecnie jest to uznawane niemal na całym świecie. Jednak za życia pisarza jego idee częściej napotykały się na krytykę, niezrozumienie, odrzucenie, niż na zachwyt. Może się wydawać, że był samotny w swoich poglądach, w swoim rozumieniu świata i sztuki. Celem referatu było przedstawienie pracy, poświęconej poszukiwaniu więzi idei Witkacego z postawami innych pisarzy i filozofów tamtych czasów, skupiając uwagę przede wszystkim na przestrzeni rosyjskiej. Wybór terenu poszukiwania uzasadniony jest wydarzeniami z biografii pisarza, a przede wszystkim jego służbą w rosyjskiej jednostce wojskowej w latach 1915-1918 – w latach, kiedy kształtowała się życiowa postawa pisarza. Nie pozostało świadectw, jakie znajomości zawierał wtedy Witkiewicz, z kim rozmawiał i jakie książki czytał. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że właśnie w tym czasie ukazują się pierwsze rosyjskie myśli awangardowe. Chlebnikow, Malewicz, Kruczonych, Tufanow. Nawet jeśli Witkacy nie wiedział o ich istnieniu, błędem byłoby pomijać te zbieżności, które pojawiają się w ideach polskiego dramaturga i rosyjskich awangardystów: wspólny cel – dotarcie „poza granice”, poznanie Transcendentnego, a co najważniejsze – podobne, bardzo zbliżone do siebie sposoby realizacji tego celu. Analiza tego zagadnienia pomogła spojrzeć na dziedzictwo Witkiewicza z innej perspektywy, wpisać jego nowatorskie idee w światowy kontekst, a także wskazać możliwą ich genezę.

Dwie prawdy w „Księdze Dao i De”

Ewa Paśnik-Tułowicka, ewa.pasnik@uw.edu.pl, Zakład Sinologii Wydziału Orientalistycznego, Uniwersytet Warszawski, www.uw.edu.pl

Teksty filozoficzne obok piśmiennictwa historiograficznego i poezji były uznawane w dawnych Chinach za jeden z najwyższych rodzajów „wenxue”, czyli literatury. Dopiero około X wieku powoli zaczęło kształtować się nowe znaczenie słowa „literatura” i na początku XX stulecia było już ono bardzo zbliżone do zachodniego rozumienia tego terminu. Dla starożytnych Chińczyków teksty filozoficzne były zatem niczym innym jak właśnie najwyższej próby literaturą. Daodejing to jeden z najważniejszych tekstów filozoficznych w historii cywilizacji chińskiej i stanowi podstawę taoistycznego kanonu. Na język polski został przetłumaczony już kilkakrotnie pod różnymi tytułami: Księga Dao i De, Księga drogi i cnoty, lub Taoteking Księga Sensu i życia. Jest to tekst niezwykle stary i niejasny, przez co zachęcający do coraz to nowych przekładów i reinterpretacji. Celem niniejszej prezentacji było porównanie zawartej w tym starożytnym tekście wizji świata do buddyjskiej koncepcji dwóch prawd: relatywnej, doczesnej i uniwersalnej, absolutnej, wykazanie podobieństw i ewentualnych różnic. Jest to zagadnienie interesujące ze względu na fakt, że buddyjska koncepcja dwóch prawd rozwinięta przez Nagardżunę w II n.e., trafiła do Chin jeszcze później, Daodejing natomiast jest tekstem znacznie starszym, którego najstarsze fragmenty pochodzą z IV w. p.n.e., a tradycyjnie tekst ten przypisuje się Laozi, który żył na przełomie IV i V w. p.n.e. Owa rozbieżność czasowa może sugerować, że tradycja taoistyczna wykształciła niezależnie podobną koncepcję lub, że wpływy filozofii i kultury indyjskiej na chińską są znacznie wcześniejsze niż pojawienie się buddyzmu w Chinach. Temat ten był już wprawdzie podejmowany w badaniach sinologicznych na świecie, lecz wciąż jeszcze zbyt powierzchownie, w Polsce natomiast nie był dotychczas poruszany.

Egzystencjalista paradoksalny – teatr magiczny Hermanna Hessego

Alicja Węclawiak, aliwec@wp.pl, Instytut Kulturoznawstwa, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, www.amu.edu.pl

Poeta, prozaik, eseista, wybitny literat, laureat nagrody Nobla. Pacyfista i wróg publiczny numer jeden. Mędrzec i mizantrop. Podziwiany przez wielu, otoczony przyjaciółmi, zasypywany listami od wielbicieli. Samotny i wyobcowany. Przez całe życie rozdarty między przestrzenią publiczną a prywatnością, która była dla niego oazą, twierdzą, ale i więzieniem. Rozdarty pomiędzy Apollem i Dionizosem. Rozdarty między sprzecznościami, których doświadczał w zetknięciu z życiem. Wykreowani przez Hessego bohaterowie najczęściej odzwierciedlają poglądy pisarza, borykając się z trudną do zniesienia wolnością, samotnością oraz poczuciem odpowiedzialności za innych oraz przede wszystkim za projekt własnego losu. Wszystko to nasuwa skojarzenia z egzystencjalizmem, do którego Hessemu przez całe życie było blisko. Egzystencjalizm z kolei przywodzi na myśl pesymizm, bunt i poczucie ciągłego niespełnienia. W utworach Hessego widać zarówno to, jak i swoiste pogodzenie się z losem, a nawet pogodę ducha. Owo rozdarcie pisarza i sprzeczności, w jakie popadał on i jego bohaterowie rodzi pytanie o to, czy taki projekt ma szansę się powieść, dać gwarancję spójności oraz zapewnić szczęśliwe życie. W wystąpieniu przeanalizowano związek prozy Hessego z egzystencjalnym nurtem filozoficznym i zaprezentować pisarza oraz wykreowanych przez niego bohaterów w roli egzystencjalistów paradoksalnych, posiłkując się dwoma wybranymi utworami noblisty, jakimi są „Demian” oraz najsłynniejsze bodaj dzieło Hessego – „Wilk stepowy”.

Filozofia w Świecie Dysku Terrego Pratchetta

Beata Fijołek-Soska, beata.fijolek@poczta.umcs.lublin.pl; Zakład Ontologii i Teorii Poznania, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, www.umcs.pl

Świat Dysku Terrego Pratchetta jest niezwykle kolorowym uniwersum fantastycznym, w którym akcja się toczy na płaskim dysku, umieszczonym na grzbietach czterech słoni, stojących na grzbiecie wielkiego żółwia. Autor w ponad 40 książkach z serii Świat Dysku co krok nawiązuje do zagadnień filozoficznych czy to metafizycznych, czy epistemologicznych, czy z dziedzin takich jak logika, etyka, filozofia polityczna i społeczna.

O fantastycznej rzeczywistości Uniwersum Świata Dysku można powiedzieć, że „wszystko działa w zgodzie z magią i zdrowym rozsądkiem”. Pratchettowski płaski świat jest idealną odpowiedzią dla maruderów twierdzących, że Ziemia wcale nie jest okrągła, a fakt, że szansa jedna na milion sprawdza się w dziewięciu przypadkach na dziesięć jest jeszcze bardziej zachęcająca dla fanów zakładów losowych. Z tej perspektywy nasz świat rzeczywisty wydaje się zupełnie inny. Naszą rzeczywistością rządzą określone prawa, zasady i reguły. Ale czy są one aby na pewno tak oczywiste?

„– Popatrzcie tylko... wszystkie te płonące, wybuchające kule są trochę podobne do gwiazd, prawda? No wiecie, są takie jakby znajome. Dlaczego ten wszechświat nie jest na przykład wypełniony tapioką albo bardzo dużymi krzesłami? No bo jeśli nic chce się stać czymś, dlaczego nie może być czymkolwiek?

Magowie mieszały herbatę i rozmyślali.

– Dlatego – stwierdził po chwili nadrektor.

– To bardzo dobra odpowiedź, panie nadrektorze – zapewnił Myślak tak dyplomatycznie, jak tylko potrafił. – Ale raczej zamyka możliwość stawiania dalszych pytań.

– Czyli najlepsza z możliwych odpowiedzi.”

Skoro żyjemy w najlepszym z możliwych światów według Leibniza, to uważam, że warto w oparciu o cykl Świata Dysku prześledzić poruszane przez Pratchetta wątki filozoficzne i zestawić je z ideami poszczególnych filozofów.

Filozofia życia w liryce Piotra Wiaziemskiego

Anna Toczyńska-Pęksa, a.toczyńska@gmail.com, Katedra Filologii Rosyjskiej, Uniwersytet Rzeszowski, www.kfr.univ.rzeszow.pl

Autorka zaprezentowała filozofię życia Piotra Wiaziemskiego zawartą w jego późnej liryce. Piotr Wiaziemski zapisał się na kartach literatury jako poeta, krytyk literacki, publicysta. Aktywnie współpracował z takimi czasopismami jak „Moskowskij tieligraf”, „Sowiriemiennik”, „Litieraturnaja gazieta”. Wiaziemski jest również autorem „Notatników”, gdzie wyrażał swoje poglądy, często śmiało krytykował otaczającą go rzeczywistość. Autor „Pierwszego śniegu” pozostawił po sobie bogatą korespondencję. Odnajdziemy w niej interesujące uwagi na temat wydarzeń, których był świadkiem na przestrzeni swojego długiego życia. Dorobek księcia Wiaziemskiego przyciągał uwagę współczesnych, którzy głównie komentowali jego dokonania na polu literatury. W świadomości Rosjan lat dwudziestych, trzydziestych był uznanym poetą, krytykiem, członkiem Arzamasu i puszkiniowskiej plejady poetów. Jego twórczość pozytywnie oceniali m.in.: Iwan Dmitrijew, Konstanty Batiuszko, Aleksander Puszkina, Wasilij Żukowski. W wierszach powstałych począwszy od lat pięćdziesiątych XIX w., poeta porusza różne problemy egzystencjalne. W liryce wspomnianego okresu, na plan pierwszy wysuwają się rozważania dotyczące przemijania, ulotności ziemskiej egzystencji. Pojawia się motyw starości wraz z bólami podeszłego wieku, które zamieniają życie bohatera lirycznego w katorgę. Odczucia te prowadzą nawet do chwilowego kryzysu wiary. Ostatecznie poeta godzi się ze swym losem, pokazuje, że nie chce się rozstawać się ze swoim, jakże cennym, życiem.

Filozofia, sztuka i prawda według Nietzschego

Emmanuel Lajus, lajus@umk.pl, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, www.umk.pl

Nietzsche uważa filozofię i sztukę za języki najbardziej właściwe do wyrażania „prawdy” sensu bycia.

Opiera ten sąd na empirycznym pojęciu życia jako woli mocy. Każdy byt pragnie mocy, to znaczy pragnie przywłaszczyć sobie jak najwięcej świata, upodobnić świat do siebie. Dla człowieka, którego bytem i specyfiką jest umysł, przywłaszczenie sobie świata w najmocniejszym sensie, oznacza stanowienie jedności z „istotą życia”, nie w znaczeniu idealistycznym (w którym ta istota istnieje sama w sobie) a w znaczeniu „artystycznym”: umysł jest plastyczną siłą, przekształcającą świat i uduchowiającą go aż do stworzenia tej istoty, która jest najgłębszą warstwą sensu. To w tej warstwie może mieć miejsce największe zjednoczenie się człowieka ze światem, ponieważ sens wydaje się wtedy emanować od samego świata.

Żeby przywłaszczyć sobie świat w ten najgłębszy sposób, umysł musi porzucić to, co w nim jest „zbyt ludzkie”. Filozofia i sztuka przeciwstawiają się potocznemu językowi, który klasyfikuje rzeczy w sposób stały i określony, dając wrażenie, że wyrażamy nim rzeczy same w sobie, podczas, gdy ta klasyfikacja rodziła się z abstrakcyjnych antynomii, i jest powodowana użytecznością, chęcią dominacji i wykorzystywania rzeczy. Język ten zakłada oddzielenie podmiotu ludzkiego od świata zewnętrznego, którego chce być panem (nauka przedłuża to oddzielenie, sprowadzając świat do tego, co ilościowe). Podobnie sentymentalizm rzutując bezpośrednio swoje uczucia na świat, nie znając go, sprowadza go do powierzchownych kategorii.

To, co nazywałem „istotą życia” jest zatem irracjonalne, ponieważ to w owej istocie zdaje się rodzić sens, zanim jeszcze rozum zamknie go w sztywne pojęcia. Niemniej nie sprowadza się do sentymentalizmu i do arbitralnej irracjonalności. Można opisać tę istotę według trzech najważniejszych cech, którymi filozofia i sztuka różnią się najbardziej istotnie od innych języków: istota jest miejscem płodnej opozycji sensu i tego, co nie ma sensu (konieczność tej opozycji Nietzsche nazywa tragizmem), jest ahistoryczna („niewczesna”), jest wyrazem mocnego życia, zdolnego do afirmacji całego życia.

Filozoficzna koncepcja człowieka w utworach Witolda Gombrowicza

Magdalena Kowalec-Protasiewicz, magdalena.kowalec@gmail.com

Głównym celem wystąpienia było uporządkowanie filozoficznych poglądów Witolda Gombrowicza nad człowiekiem. Poglądy te nie zostały przedstawione bezpośrednio, jako zwarty wkład, w którymkolwiek z jego utworów. Koncepcja człowieka została przedstawiona na podstawie jego twórczości literackiej oraz pisanych przez wiele lat „Dzienników”. Poglądy Gombrowicza na człowieka wyłaniają się ze sposobu konstrukcji postaci, z pozornie nie związanych z treścią utworu wtrąceniami lub opowiadaniach. W wystąpieniu myśl Gombrowicza zestawiona została z filozofią Jean Paula Sartre’a. Wykazane zostały podobieństwa oraz różnice w poglądach obu myślicieli. W pierwszej części referatu przedstawione zostały elementy, które według Gombrowicza mają zasadniczy wpływ na kształtowanie człowieka. Chodzi tu o: formę, niedojrzałość, siłę międzyludzką oraz o szczególny przypadek formy – formę polską. W drugiej części przybliżone zostały podobieństwa jakie daje się zauważyć w poglądach Sartre’a oraz Gombrowicza. Poruszone zostały takie sprawy jak: podejście do człowieka od strony jego dynamizmu (człowiek – staje się) oraz stosunek obu filozofów do religii. W kolejnej części wyjaśnione zostały różnice między poglądami Sartre’a i Gombrowicza: problem bólu, podstaw moralności oraz wolności. Koniec referatu zawierał podsumowanie myśli Gombrowicza na człowieka i jego sytuację w świecie. W zakończeniu znajdowało się także podsumowanie relacji poglądów Gombrowicza i Sartre’a z uwzględnieniem reakcji Polaka na głosy wskazujące zbieżność myśli jego i autora Bytu i nicości.

Filozoficzne aspekty powieści Zdzisława Nardellego „Otchłań ptaków”

Edyta Orman, email: edytaorman@umg.pl

Celem pracy była próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy należąca do literatury wojennej opowieść o losach podchorążego Władysława Kiedronia zawiera elementy filozoficzne, a jeśli tak, to jakie. W pracy wzięto na warsztat literackie dzieło polskiego pisarza Zdzisława Nardellego i będące dla niego inspiracją muzyczne arcydzieło francuskiego kompozytora Oliviera Messiaena.

Powieść „Otchłań ptaków” nosi taki sam tytuł jak trzecia część „Kwartetu na koniec Czasu” nieprzypadkowo. Historia spleta bowiem losy pisarza i kompozytora, którzy w roku 1940 spotykają się w obozie jenieckim w Görlitz (dzisiejszy Zgorzelec). W odzwierciedlającej owe losy powieści słowną ilustrację Messiaenowskiej muzyki stanowi cykl wierszy przygotowanych przez literata Franka Piskorza z myślą o obozowym wieczorze muzyczno-poetyckim.

Przy tej okazji Nardelli za pośrednictwem jednego ze swych bohaterów porusza filozoficzną kwestię możliwości zestawiania ze sobą sztuk tak różnych jak muzyka i poezja lub proza. Stawką w dźwiękowo-słownej grze są jednak nie tylko – jak chciałby pisarz – odmienne formy przy podobnych treściach, lecz także różne treści natury biograficznej, ekspresywnej i refleksyjnej.

Wynika z tego ograniczone prawo do odczytywania jednego utworu poprzez drugi. W przypadku Messiaenowskiego „Kwartetu...” jego badacze – Tadeusz Kaczyński i Jerzy Stankiewicz – ostrzegają przed dopatrywaniem się wpływu nań wydarzeń z okresu niewoli niemieckiej w Görlitz. Jeśli natomiast chodzi o powieść Nardellego, to uzasadnione jest patrzenie na nią przez pryzmat traumatycznych doświadczeń wojennych jej autora – zarówno epizodu jenieckiego, jak i obozu koncentracyjnego oraz gestapowskiego więzienia.

Reasumując, oba dzieła zawierają uniwersalne przesłanie i pobudzają do filozoficznej refleksji nad granicami ludzkiej wolności, nie tylko artystycznej. W – zawierającej inspirację filozofią – powieści „Otchłań ptaków” refleksja ta przybiera jednak konkretny kształt pytania o utraconą i odzyskaną niepodległość.

Gilgamesz a filozofia

Andrzej Korczak, ak-selex@wp.pl, Wydział Nauk Społecznych, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, www.sggw.pl

Poemat Gilgamesz jest jednym z najstarszych zachowanych w całości poematów heroicznych świata, choć zawiera fragmenty wcześniejszych opowieści heroicznych. Był bardzo popularny na prawie całym Starożytnym Bliskim Wschodzie, o czym świadczy ilość znalezionych kopii. Poemat jest nasycony religijnymi symbolami i mądrościowymi alegoriami wyrażającymi stosunek mieszkańców Sumeru i Mezopotamii do podstawowych sytuacji i wartości egzystencjalnych. Można dyskutować nad pojęciową treścią tych symboli i alegorii, ale dzięki nim można z całą pewnością zidentyfikować w Gilgameszu przynajmniej kilka ważnych twierdzeń filozoficznych. Jednym z nich jest przekonanie, podobne do tego, jakie w czasach nowożytnych żywił Jean-Jacques Rousseau, a mianowicie, że człowiek żyjący blisko natury jest lepszy, niż człowiek należący zupełnie do miejskiej cywilizacji. Drugim ważnym twierdzeniem filozoficznym zawartym w poemacie jest przekonanie o istnieniu poznania dostępnego jedynie wybranym i alegoryczny opis struktury, która łączy sferę zdroworozsądkowej wiedzy z wyższą wiedzą mądrościową. Jeszcze innym twierdzeniem filozoficznym jest przekonanie o niskiej wartości życia zwykłego człowieka, który nie uzyskał dostępu do tej wyższej wiedzy i związanej z nią wyższej, częściowo ludzkiej, a częściowo boskiej kondycji. Obecność tych założeń może dowodzić, że poemat Gilgamesz powstał w bardzo zawansowanej kulturze.

Heideggerowskie bycie i 'jego' formy. Egzystencja autentyczna lub nieautentyczna a sytuacje graniczne na przykładzie Róży z opowiadania „Róża” Jarosława Iwaszkiewicza

Filip Żelichowski, fefilipo3@gmail.com; Zakład literatury XX i XXI wieku, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, www.xxwiek.ilp.uw.edu.pl

Podstawą każdego bytu jest umiejętność realizacji pojawiających się możliwości. Możliwości, jakie dostają inni, nie muszą się pokrywać z tymi, które posiadamy my. Prowadzi to do sytuacji, w których musimy dokonać wyboru, bardzo często związanego z rzeczami materialnymi. Heidegger klasyfikuje takie sytuacje jako autentyczne bądź nieautentyczne. Według jego koncepcji byt istnieje nieautentycznie, gdy poddaje się schematom panującym w społeczeństwie. Wtedy stajemy się masą, nasza egzystencja przestaje mieć sens. Tracąc sens, tracimy potrzebę poznawania świata i bycia-w-nim. Taki los, wpisany w heideggerowski model egzystencji nieautentycznej spotyka tytułową Różę oraz Ignaca. Oboje przestają żyć ze świadomością o egzystencji innych ludzi. Są zapatrzeni w siebie, byle tylko osiągnąć swój cel. Jednak dla Heideggera celem była egzystencja autentyczna. Aby ją osiągnąć i uciec od nieautentyzmu musimy przede wszystkim uświadomić sobie kim jesteśmy, zrozumieć czemu jesteśmy właśnie tacy, a nie inni oraz kim jesteśmy wobec własnego bycia i bytu. To właśnie wtedy tworzy się heideggerowska unikalność Dasein. Jesteśmy tylko sobą i nikogo nie udajemy. Róża zapomina o tej podstawowej zasadzie i w sytuacji śmierci Ignaca pozostaje zupełnie niewzruszona. Pustkę po osobie wypełniają przedmioty, które stają się zamiennikiem. Stawia ją to w świetle osoby zapatrzanej w siebie i we własne dobro, która nie potrafi dostrzec w życiu czegoś więcej poza aspektem materialnym.

Wnioski płynące z analizy opowiadania przy użyciu koncepcji egzystencji autentycznej i nieautentycznej oraz formach bycia według Martina Heideggera dają możliwość odczytania tekstu z perspektywy wyborów i dążeń bohaterów. Jakimi przesłankami się kierują oraz jak postrzegają swoją egzystencję i innych, w szczególności gdy muszą obcować z sytuacjami granicznymi takimi jak np. śmierć jednego z nich.

Humanizm naturalistyczny w baśniach Heleny Eilstein

Beata Fijołek-Soska, beata.fijolek@poczta.umcs.lublin.pl; Zakład Ontologii i Teorii Poznania, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, www.umcs.pl

Helena Eilstein twierdziła, że człowiek nie potrzebuje nadprzyrodzonych autorytetów poszukując sensu swojego życia oraz czyniąc je wartościowym, a humanistę powinien cechować ograniczony relatywizm moralny. Szczególnie godną uwagi jest Jej koncepcja humanizmu naturalistycznego, nazywanego „naturalizmem radykalnym”, a stojącego w opozycji do humanizmu chrześcijańskiego. W kontekście wymiennego stosowania obu definicji z zakresu filozofii człowieka, szczegółowa analiza terminu „humanizm naturalistyczny” wymaga rozwinięcia, nie tylko na poziomie terminologicznym (pytanie: czy jest to określenie *contradictio in terminis*?), ale również w formie przedstawienia rozwoju i wspólnego oddziaływania na siebie humanistycznych ideałów wraz z naturalistycznym zespołem poglądów. Kierunek wystąpienia wyznaczał poniższy cytat: „jednak o wewnętrznych problemach istoty ludzkiej i właściwych sposobach radzenia sobie z jej trudnym położeniem w każdym społeczeństwie baśnie mówią znacznie więcej niż jakikolwiek inny rodzaj opowieści dostępnych dziecku”. Baśnie zatem nie tylko objaśniają dziecku trudny świat dorosłych, oraz kołyszają do snu. Baśnie są również nośnikami poglądów ujętych w intelektualne koncepcje wyrażone na poziomie doświadczeń: egzystencjalnego i duchowego. Na kanwie tak analizowanej rzeczywistości baśniowej i jej odbioru, nie można przejść obojętnie obok niesztampowej eksploracji tego świata autorstwa Heleny Eilstein, szczególnie że opowieści te pełne są postaci i sytuacji będących alegorią poszczególnych postulatów humanizmu naturalistycznego.

Immersyjność literatury a psychologia potoczna

Mateusz Tofilski, tofilski.us@gmail.com, Instytut Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach, www.us.edu.pl

Proces czytania to wieloaspektowa i złożona forma przetwarzania informacji, stanowiąca istotny obszar badań dla wielu dyscyplin naukowych, w tym między innymi dla nauk kognitywnych. Analiza tego procesu w rzeczywistości dotyka wielu aktualnych zagadnień nie tylko z obszaru językoznawstwa, w tym chociażby kwestii związanych ze zjawiskiem obrazowania mentalnego, występowaniem empatii, problemu kategoryzacji a także znaczenia emocji w procesach poznawczych. Wiąże się ona bezpośrednio również z rozpatrywanym pytaniem o związek pomiędzy swoistym myśleniem literackim, myśleniem narracyjnym, a „myśleniem codziennym”. Celem referatu było przedstawienie aktualnych badań dotyczących czytania, które wiążą się z podstawowymi problemami rozpatrywanymi przez kognitywistykę oraz filozofię.

Szczególnie istotne jest tu pojęcie immersji literackiej, a więc zjawiska zanurzenia się czytelnika w świecie czytanego dzieła literackiego. Jego analiza wiąże się z otwartą dyskusją na temat zagadnienia tzw. czytania umysłów oraz psychologii potocznej, czyli zdolności poznawczych wykorzystywanych w kontekście zdroworozsądkowego wyjaśniania i predykcji zachowania oraz umożliwiających złożoną współpracę między ludźmi. Prowadzone w tym obszarze badania nad literaturą oraz jej odbiorem wiążą się przede wszystkim z obecnym w neuronauce poznawczej, popularnym paradygmatem umysłu ucieleśnionego oraz związaną z nim teorią symulacji. W referacie zostały przedstawione zarówno zalety jak i problemy oraz wątpliwości związane z tego typu stanowiskiem.

Kompleks małoszjanizmu w twórczości Jewhena Małaniuka

*Paulina Lewczuk-Sknadaj, plewczukpaulina@gmail.com; Instytut Polonistyki Stosowanej,
Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, www.uw.edu.pl*

Jewhen Małaniuk był ukraińskim poetą i publicystą, który w okresie dwudziestolecia międzywojennego zamieszkiwał Rzeczpospolitą. Do Polski trafił w 1921 roku. Po początkowym okresie aklimatyzacyjnym Małaniuk odnalazł się w życiu kulturalnym i społecznym ówczesnej Warszawy. Płynnie władał językiem polskim. Potwierdzone zostały jego kontakty ze skaman-drytami oraz innymi przedstawicielami literackiego świata II RP. Jewhen Małaniuk, jak wielu innych przedstawicieli inteligencji ukraińskiej pierwszej połowy XX wieku starał się zrozumieć istotę problemów trawiących naród ukraiński. Przez lata swojej publicystycznej działalności wypracował i ukształtował koncepcję dotyczącą kompleksu małoszjanizmu. Koncepcja ta miała tłumaczyć szereg pozornie niepowiązanych ze sobą zachowań charakteryzujących jednostki dotknięte tym kompleksem oraz ich wpływ na rozwój narodu ukraińskiego. Jej podwaliny powstały właśnie w latach dwudziestych (a więc faktycznie w okresie gdy mieszkał w Polsce). Publicystą był wyjątkowo płodnym, tylko w okresie polskim publikował w ok. dwudziestu czasopismach i gazetach, tak polskich jak ukraińskich. Artykuły te można odnaleźć w dwóch książkach: *Knyha sposterezhen'* oraz *Knyha sposterezhen'*. *Statti pro literaturu* (obie nie zostały dotąd przetłumaczone na język polski), pozostają również rozproszone w prasie polskiej XX-lecia międzywojennego. Koncepcję kompleksu małoszjanizmu wypracowywał stopniowo, zaczynając od opisanie poszczególnych jej przejawów na podstawie charakterystyki życia i twórczości jednostki, opisu zagadnień dotyczących kultury małoszjanizmu aż po poświęcenie samemu problemowi małoszjanowości osobnych artykułów. Wy wystąpieniu zostanie omówiona koncepcja małoszjanizmu Jewhena Małaniuka w oparciu o jego publicystykę oraz jej recepcja przez ówczesnych Małaniukowi literatów polskich w tym M. Dąbrowską i J. Łobodowskiego.

Koncepcje miłości w twórczości Fiodora Dostojewskiego na przykładzie Zbrodni i Kary

*Agnieszka Zientarska, agazet@interia.pl Zespół Państwowych Placówek Kształcenia
Plastycznego w Opolu, www.plastyczniaak.opole.pl*

Przedmiotem pracy jest uchwycenie prób opisywania istoty miłości jako miłości duchowej z uwzględnieniem aspektów miłości fizycznej w wybranych personalistycznych koncepcjach filozoficznych. Do analizy posłuży świat przedstawiony w „Zbrodni i karze” Fiodora Dostojewskiego. Postawiono pytania: co kocha człowiek, zatem to także pytanie o jego kondycję fizyczną, poznawczą duchową, jak postrzega otaczający świat i jak określa sens istnienia świata, rzeczy i samego siebie. Poszukiwano klucza, który pozwalałby zrozumieć, co jest treścią myślenia o miłości. Co składa się na doświadczenie miłości? To, co jest kochane, to, kto kocha, to, jak kocha. Rozważać miłość to opisywać wydarzenia, w których uczestniczą kochający, kochany i miłość sama. Kluczem takim posługiwał się św. Augustyn. Rozważać miłość to także stawiać pytania, co dla człowieka jest ważne, jaką ma hierarchię wartości, które porządkują jego istnienie, zatem, co określa cel jego istnienia, co czyni go szczęśliwym i gotowym do poświęceń. W pracy zostały przedstawione wybrane aspekty czterech personalistycznych koncepcji miłości: Platona, Maxa Schellera, Nicolai Hartmana, Włodzimierza Sołowiowa. Stworzona została także koncepcja miłości w twórczości Dostojewskiego przez odwołanie się do przedstawionych koncepcji oraz też innych, jak choćby Mikołaja Bierdiejewa. Miłość jest tu rozpatrywana różnorodnie. Co innego przeżyć miłość, a co innego ją określić. Kiedy się kocha, nie wie się, czym jest miłość. Trudnością są także odrębne tradycje teoretyczne i praktyczne. Czy miłość jest doraźnym uczuciem, emocją? Czy istnieje obiektywnie, czy też jest wytworem kultury? Czy jest kategorią umysłową? Czy możliwe jest jej zrozumienie. To ostatnie wydaje się być kluczowym pytaniem filozofa. Mądrość i zrozumienie są przecież połączone, filozofia to miłość mądrości, zatem filozofia jest powszechną nauką o miłości. To filozofia jest najbliższa jej istoty.

„Kurs filozofii” w „Emancypantkach” Bolesława Prusa. Spojrzenie językoznawcy

Bożena Matuszczyk-Podgórska, fpobm@ug.edu.pl, Katedra Języka Polskiego IFP, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański, www.ug.edu.pl

Powieść jest swoistą debatą na temat najżywotniejszych problemów społeczno-filozoficznych epoki. W debacie biorą udział: 1) prof. Dębicki, 2) Kazimierz Norski, 3) panna Howard, 4) Madzia Brzeska. W dotychczasowych opracowaniach opisywano poglądy tych bohaterów, charakteryzowano ich zachowania i postawy. Warto jednak przyjrzeć się tym postaciom z punktu widzenia ich językowej kreacji, żeby odpowiedzieć na pytanie o stanowisko samego Prusa wobec prezentowanych przez nich poglądów. Dębicki, który jawi się jako obrońca klasycznej filozofii, to cichy, łagodny, wiecznie zafasowany człowiek, dobroduszny „można by go wziąć za lokaja, gdyby nie wytarty frak, który w dodatku nie pasował mu do figury”. Kazimierz Norski – uroczy bałamut, bawidamek, sarkastycznie, z ironią wypowiada się na temat modnego spirytyzmu. Interesujący jest sposób prezentowania poglądów Norskiego (Te damy niemłode i nieładne, ten pan z siwymi faworytami i ten drugi z błędnymi oczyma (...) Pani, lepiej wydać bal na sto osób aniżeli jeden pomyślny seans spirytystyczny!). Panna Howard – ta poważna, wyniosła, sumienna i pracowita kobieta przedstawiana jest negatywnie jako obraz anty-kobiety – „stara panna, kobieta wysokiego wzrostu, w czarnej sukni, o długiej twarzy (...), bez biustu”. I nie jest to osoba przekonująca – sztywna, gniewna, złośliwa. Wreszcie Madzia Brzeska pokazana została (i tylko ona) w sposób ciepły jako „osóbka”, której „szare oczy, śniada twarz i rozchylone karminowe usta tryskały zdrowiem, energią i wesołością...” .Opis zewnętrzny koresponduje z charakterologicznym – to, co wyróżnia tę postać to wielka, bezinteresowna dobroć. Z głupiutkiego, naiwnego dziewczątka Madzia przeobraża się w aktywną, przedsiębiorczą, s a m o d z i e l n ą kobietę. Językowa kreacja Madzi jest odpowiedzią Prusa na emancypacyjne dążenia epoki, której pisarz był tak wyśmienitym obserwatorem i krytykiem zarazem. Podstawową metodą przyjętą w artykule jest językowy obraz świata.

Literacko-filozoficzna polemika wokół „Tako rzecze Zaratustra” F. Nietzschego

Grzegorz Kowal, nietzkowal@hotmail.com, Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, www.ifg.uni.wroc.pl

„Tako rzecze Zaratustra” Friedricha Nietzschego jest przykładem dzieła, w którym zacierają się granice między literaturą i filozofią. Nie jest to ani traktat filozoficzny, ani klasyczna narracja literacka, co zresztą znalazło swoje negatywne odbicie w początkowej recepcji utworu: filozofowie odmawiali jemu należytej rangi za sprawą literackiego (nazbyt metaforycznego) języka i prozatorskiego charakteru. To także jeden z powodów, dla którego przez długie lata za opus magnum Nietzschego uchodziła Wola mocy, rzekomo systemowe uporządkowanie przez autora rozproszonych po wszystkich utworach koncepcji.

Zacierających się granic w „Tako rzecze Zaratustra” nie ma końca. Sam Nietzsche nazywał swój utwór symfonią, każąc go słuchać, a nie czytać. W pewnym sensie uległ jego sugestiom sam Richard Strauß, komponując z końcem XIX wieku pod wpływem Zaratustry słynne dzieło muzyczne pod takim samym zresztą tytułem.

„Tako rzecze Zaratustra” znosi także granice między tradycją filozoficzną a oryginalnymi koncepcjami. Poza tym Nietzschemu nie wystarczają teoretyczne dywagacje. Jego „filozofowanie młotem” ma bowiem moc niszczy-cielską i twórczą zarazem. Istota propagowanego na kartach Zaratustry aktywnego nihilizmu sprowadza się nie tylko do tego, aby chcieć roztrzaskać stare, ale i żeby pragnąć wykuwać nowe tablice. W tym sensie idee Nietzschego zdają się posiadać moc współkształtowania rzeczywistości: inspirują, prowokują i zarażają. Podsumowując można stwierdzić, że przywoływany utwór wyrasta niczym pień z dotychczasowych polemik literacko-filozoficznych (w tym względzie mówi się chociażby o biblijnej stylizacji języka), nosi znamiona ducha czasów, jednocześnie jednak stanowi przykład niezmiernie trafnej diagnozy współczesności i jest próbą odpowiedzialnego wizjonerstwa. Data wydania „Tako rzecze Zaratustra” urosła do miana cenzury, zmienił wszak swoje oblicze świat po ogłoszeniu „śmierci Boga”.

Literatura, sekret, demokracja. Koncepcja prawa do dekonstrukcji w myśli Jacques'a Derridy

Damian Kałużny, kaluuzny.damian@gmail.com, Zakład Antropologii Filozoficznej, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, www.amu.edu.pl

W referacie przedstawiony został związek między literaturą a demokracją w myśli Jacques'a Derridy. Celem referatu było wykazanie, iż za łącznik tych dwóch tematów uznać można Derridiańską koncepcję sekretu. W pierwszej części referatu przedstawiona została problematyka literatury w dekonstrukcji. Literatura określona została za Derridą jako fenomen, z jednej strony ustanowiony w ramach kultury zachodniej i zabezpieczony określonymi instytucjami prawnymi, z drugiej zaś jako aktywność nieustannie wystawiająca porządek społeczny na próbę inwencji. Charakterystyka taka pozwoliła na ukazanie literatury w kontekście Derridiańskiej formuły „prawa przed prawem”. Następnie wspomniana formuła została rozwinięta w ramach Derridiańskiej koncepcji sekretu. Szczególny nacisk położony został na dekonstrukcyjne próby przekroczenia, charakterystycznej dla kultury zachodniej, waloryzacji nastawienia poznawczego. Przekroczenie to opisane zostało na podstawie, przytaczanego przez Derridę, wieloznacznego sformułowania: „plus de secret, plus de secret”. Formuła ta, wskazująca na jednoczesność ustanowienia i przekroczenia apofantyczności, zinterpretowana została jako wskazanie na konstytutywne dla literatury wystawienie na to, co jeszcze nie urzeczywistnione. W drugiej części referatu wykazana została zbieżność przedstawionej koncepcji sekretu i literatury z propozycją „nadchodzącej demokracji”. Podkreślony został tu związek między sekretem, przyszłościowym zorientowaniem literatury i, znaną z dzieła Derridy Widma Marksa, koncepcją mesjanizmu. Zestawienie to pozwoliło na sformułowanie pojęcia mesjaniczności literatury. Literatura przedstawiona została w tym kontekście jako forma odpowiedzialności opartej na prawie do dekonstrukcji. Jako konkluzja referatu przedstawiona została teza, iż warunkiem tak pojętej odpowiedzialności jednostki za wspólnotę jest utrzymująca sekret, nie-przynależność do tej wspólnoty.

„Ludzie oto bajali i bajali... tak sobie; kto by ta wierzył?” O ludowej mentalności w „Cudownych bajkach” Adolfa Dygasińskiego

Sylwia Katarzyna Gierczak, sylwia632@wp.pl, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, www.umcs.pl

Adolf Dygasiński – pisarz okresu pozytywizmu – przez badaczy literatury uznany został za jednego z czołowych przedstawicieli i propagatorów konwencji naturalistycznej w literaturze polskiej. Bez wątplenia zyskał sławę jako naturalista. Popularność w tym zakresie być może spowodowała, że jego drugie oblicze – nauczyciela, pedagoga oraz wychowawcy – jest dziś czytelnikom zdecydowanie mniej znane, a poznanie z pewnością warto. Celem niniejszego wystąpienia była próba dokonania szczegółowej charakterystyki ludowej filozofii organizującej świat przedstawiony „Cudownych bajek” – zbioru dziewięciu baśniowych opowieści dedykowanych młodym odbiorcom, w których prezentacja ludowej mentalności okazuje się integralną częścią procesu dydaktyczno-wychowawczego i ma wymiar stricte aksjologiczny. W przygotowaniu referatu wykorzystano opracowania poświęcone ludowości (słownikowe, krytycznoliterackie) oraz badania etnograficzne (m.in. rozprawy demonologiczne). Pod pojęciem ludowej filozofii kryją się znane wśród ludu wierzenia, obrzędy oraz rytuały, często o charakterze magicznym. W pracy tej szczególnie wyeksponowano więc akty wiary ludu w błąkające się pośmiertnie dusze, elementy teorii reinkarnacji, prorocstwa i przepowiednie, jak również przejawy kultu przyrody. Zwrócono też uwagę na ludowe sposoby zapewniania sobie miłości ukochanej osoby oraz wyobrażenia ludu na temat wody i bagna. Ponadto dokonano przeglądu przybywających zza światów istot demonicznych, których odpędzenie wymaga swoistych praktyk zaklinających. Podejmowane badania pozwalają zauważyć, iż mocno zakorzenione w mentalności ludu przekonania od wieków stanowią źródło lęków, trwogi bądź przerażenia - mają więc imponującą siłę oddziaływania. Folklorystyczne fascynacje Dygasińskiego, dostrzegalne w analizowanym zbiorze, są wynikiem szczególnego zainteresowania oraz sentymentu autora „Cudownych bajek” przejawiającego się wobec rodzimej tradycji ziemi pińczowskiej. Nie bez powodu Adolf Dygasiński nosi miano „piewcy Poniądzia”.

Melville-Egzystencjalista. W stronę filozofii pisanej językiem literatury

*Paweł Jędrzejko, pawel.jedrzejko@us.edu.pl, Zakład Studiów Amerykańskich i Kanadyjskich,
Instytut Kultur i Literatur Anglojęzycznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach, www.us.edu.pl*

Niniejszy referat koncentruje się na analizie tropów doświadczenia naocznego (adyskursywnego) w prozie Hermana Melville'a. Specyfika tych figur – szczególnie klarowna w kontekście rozwoju jego prozy marynistycznej – pozwala postulować, iż twórca *Moby Dicka*, postrzegany zazwyczaj wyłącznie jako literat – wniósł przełomowy wkład w rozwój dziewiętnastowiecznej myśli amerykańskiej. Celem projektu jest więc rewizja hermeneutycznych podstaw dominującej wciąż akademickiej optyki: etykietowanie Melville'a wyłącznie jako „pisarza” uniemożliwia bowiem adekwatne wyjaśnienie procesów historycznokulturowych, które kształtowały myśl u podłoża amerykańskiego modernizmu, a później egzystencjalną refleksję Stanów Zjednoczonych XX wieku. W poszukiwaniu źródeł dwudziestowiecznego amerykańskiego egzystencjalizmu badacze zazwyczaj wskazują na prymat kulturotwórczej mocy dzieł filozofów europejskich (Sartre, Camus, Heidegger), pomijając możliwość inspiracji „wewnątrz-kulturowej”, jako że historycznie wcześniejszy Melville, „zaklasyfikowany” już jako „prozaik” i „poeta”, nie został nigdy włączony w poczet filozofów. Ukazanie Hermana Melville jako filozofa, który – podobnie jak Friedrich Nietzsche w Europie – stworzył na kontynencie amerykańskim spójny korpus dzieł filozoficznych operujących wysokometaforycznym, bazującym na wielkich figurach i modelującym doświadczenie naoczne językiem literatury – pozwala zmienić ten stan rzeczy. Punktem wyjścia dla proponowanych badań jest Gadamerowskie założenie o konieczności rozpoznania „momentu tradycji” w rozwoju refleksji naukowej, które skutkuje zakwestionowaniem hermeneutycznej zasadności opozycji między „literaturą” a „filozofią”. Następnie, w oparciu o tezy Szkoły Genewskiej (szkoły o proveniencji romantycznej), analizie poddane zostają metaliterackie wypowiedzi Hermana Melville'a (recenzje jego autorstwa, marginalia, korespondencja), na podstawie których – bez ryzyka popełnienia błędu anachronistycznej projekcji cech dwudziestowiecznej myśli egzystencjalnej na kształt refleksji proponowanej przez twórcę *Mardi*, dokonana zostaje rekonstrukcja specyfiki Melville'owskiej „krytyki świadomości” i podstaw jego estetyki: estetyki służącej komunikowaniu doświadczenia naocznego poprzez stawianie odbiorcy twarzą w twarz z aporią.

Miłość w cieniu niepamięci. „Prerafaelickość” w wybranych dramatach Edwarda Leszczyńskiego i Jerzego Żuławskiego

*Ewa Borkowiak, ewa.borkowiak@gmail.com, doktorantka w Instytucie Filologii Polskiej,
Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, www.umcs.pl*

Zanim John Ruskin opublikował swoją słynną obronę Bractwa Prerafaelitów, zdefiniował własny, rozpoznawalny program estetyczny. Wiadomym jest, że jako zagorzały piewca przyrody miał za co cenić malarzy zgrupowanych wokół Rossettiego, traktujących świat roślinny z czcią niemal nabożną. Popularyzując własne badania, Ruskin postawił sobie za cel redefinicję przestarzałego systemu wartości i zastąpienie go nowym, wspartym na wychowaniu etycznym, prowadzącym do wzbudzenia w masach zamiłowania do sztuki. Kształtował gust sobie współczesnych, uczył ich dostrzegania piękna natury, oponując przeciwko obojętności i zdeprawowaniu cywilizacji. Uważał, że tylko sztuka, której korzenie tkwią w przyrodzie, potrafi wyrazić problemy ekonomiczno-społeczne. Głosił potrzebę stworzenia od podstaw „naturalnej” społeczności. Zadaniem artysty, według Ruskina, jest rola „pośrednika” w kontaktach człowieka i natury. Powinien umieć wpływać na zmysły odbiorcy poprzez jej obrazowanie. Ruskin zupełnie bezwiednie sytuował się obok tworzących równolegle względem niego Prerafaelitów, nakazując wszystkim twórcom „obcować z przyrodą w całej prostocie serca, nic z niej nie odrzucając, niczym nie gardząc, niczego nie wybierając”, pokazując ją i człowieka takimi, jakimi są. Poglądy Prerafaelitów i Ruskina pokrywają się w dwóch zasadniczych punktach - zamiłowania do natury i krytyki malarzy z kręgu Akademii. Bractwo hołdowało idei prostoty i bezpośredniości wcześniejszej sztuki. W swoim malarstwie Prerafaelici byli drobiazgowo wierni naturze, a ich dzieła są przesycone poczuciem moralnej odpowiedzialności za kształtowanie odbiorcy. Założenia te znalazły kontynuację w pisarstwie tych, którzy inspirowali się sztuką Prerafaelitów. W dramatach Leszczyńskiego i Żuławskiego widać te wpływy nie tylko w dosłownej warstwie oddania gestu czy ruchu, ale przede wszystkim w jedności ideowej ukrytej w wymowie dzieł.

Moralność boga, moralność kłamcy – problematyka etyczna we współczesnej polskiej fantasy na przykładzie „Kłamcy” Jakuba Ćwieka

Małgorzata Muszyńska, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, www.uksw.edu.pl

W wystąpieniu zaprezentowano, jak współczesna literatura popularna, a ściślej: fantasy, ukazuje płaszczyznę moralności bohaterów literackich. Wychodząc od pojęcia konkretyzacji wypracowanego na gruncie ontologii sztuki przez fenomenologa, Romana Ingardena, stanowiącej element opisu sposobu istnienia dzieła literackiego, podkreślono ontologiczną i werytyczną równorzędność wszystkich gatunków fikcji literackiej.

Do prezentacji wybrano powieść „Kłamca” twórcy młodego pokolenia, pisarza fantasy Jakuba Ćwieka, który w swoich dziełach w bardzo sprawny sposób łączy elementy kultury popularnej z porządkiem mitologicznym.

Przedstawiono szczególnie pojętą moralność tytułowego kłamcy – nordyckiego boga Lokiego, jego system wartości i zasad postępowania, które z jednej strony wpisują się w model tego bohatera oraz w zasady etyczne stworzone w podaniach mitologicznych, z drugiej jednak strony przeniesienie postaci literackiej z przypisanego jej kontekstu i osadzenie w czasach współczesnych czytelnikowi, w których obowiązuje – zdawałoby się – odmienny system etyczny, otwiera zupełnie nowe perspektywy interpretacyjne, w tym również i aspekt filozoficzny. Rozpatrzono kwestie podejmowanych w konkretnych sytuacjach decyzji, ich wymiar moralny i konsekwencje, które za sobą pociągał dany wybór.

Rozważania dotyczące mechanizmów tworzenia pełnego sprzeczności antybohatera, który – mimo, a może paradoksalnie właśnie dzięki – swoim wyborom moralnym zyskał sobie przychylność czytelników zamykają prezentację omawianego zagadnienia.

Myślę, więc cierpię. Postsekularne tropy w „Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza

*Jacek Wiaderny, j.wiaderny@studentu.uw.edu.pl, Kolegium MISH, Uniwersytet Warszawski,
www.uw.edu.pl*

W swoim wystąpieniu przyjrzałem się jednej z „powieści współczesnych” Henryka Sienkiewicza, *Bez dogmatu*, w perspektywie jej związków z XIX-wieczną filozofią pozytywną oraz lęków typowych dla przełomu pozytywistyczno-modernistycznego. Pokazałem, jak w narracji powieści-dziennika (prowadzonego przez głównego bohatera książki – Leona Płoszowskiego) ujawnia się „znużenie pozytywizmem”, oraz spróbuję dociec jego źródeł. W poszukiwaniach tych zwróciłem się w kierunku myśli postsekularnej [por. Michał Warchala, *Co to jest postsekularyzm. (Subiektywna) próba opisu*], która, rozumiana jako metoda teoretycznoliteracka, stanie się narzędziem interpretacji jednego z głównych tematów *Bez dogmatu*, jakim jest problem współistnienia myśli oraz uczuć w świadomości podmiotu, który zakłada istnienie takiego dualizmu. Płoszowski, odwołujący się m.in. do koncepcji Herberta Spencera i Hippolita Taine’a, definiuje się na kartach dziennika poprzez kategorie takie jak samokrytycyzm i autoanaliza, związane z rozwojem *cogito* (myśl). Wyraża przy tym przekonanie, że prowadzą one do „choroby woli” i paraliżu emocji (uczucia). W pismach pioniera nowoczesnej seksuologii, Richarda Craft-Ebinga problem ten był określany jako rezultat „nerwowości” epoki [por. Richard von Krafft-Ebing, *Nasz wiek nerwowy (Nasze zdrowie i chore nerwy)*]. W proponowanej przeze mnie, postsekularnej wykładni zostaje natomiast powiązany z kwestią grzechu pierworodnego. Płoszowski, choć w sferze przekonań definiuje się jako agnostyk i pozytywista, pozostaje pod silnym wpływem kultury zachodnio-chrześcijańskiej – i jako taki odczuwa lęk przed poznaniem, który w pewnym momencie określa po prostu jako „zło”.

Na marginesie pragmatycznego spojrzenia Rorty'ego na role filozofii i literatury

Maciej Bednarski, maciej.bednarski@student.uw.edu.pl; Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych UW, www.mish.uw.edu.pl

Wychodząc z pozycji nominalisty czy też antyesencjalisty Richard Rorty (między innymi w „Przygodności, ironii i solidarności”) dezawuuje sugerowaną przez wielu przepaść między „absolutnym światem filozofii” a „względny świat powieści”, a następnie kierując się pobudkami pragmatycznymi przyznaje palmę pierwszeństwa w użyteczności właśnie literaturze. Korzystając z rozróżnienia publiczne vs. prywatne zwraca uwagę na to, że w zarówno w budowie obecnych instytucji oraz wrażliwości jak i w budowie jego liberalnej utopii prym wiedzie powieść, a nie teoria (ujmowane jako podstawowe wytwory odpowiednio literatury i filozofii). Jak pisze Kwiek, według Rorty'ego „szansę – może ostatnią – na kształtowanie liberalnej wrażliwości daje właśnie powieść”. W niniejszym wystąpieniu głównym celem było przyjrzenie się temu czy rzeczywiście pragmatyczne spojrzenie na liberalny porządek wskazuje na literaturę jako jego główną oś rozwoju oraz temu jak ustosunkowanie się do tych kluczowych dla Rorty'ego par pojęciowych filozofia – literatura, prywatne – publiczne i odkrywanie – tworzenie wyznacza fundamentalne podziały we współczesnym myśleniu. Położenie nacisku na fikcję i zaprzestanie prób odkrywania na rzecz tworzenia można eksperymentalnie nazwać procesem remitologizacji dyskursu, który w platońsko-kantowskim ujęciu miał zajmować się przede wszystkim logosem. Pojawia się więc pytanie, czy biorąc pod uwagę niemalże przyrodzony naiwny esencjalizm człowieka owa remitologizacja i pluralizm sensów rzeczywiście może jako coś publicznego a nie prywatnego przysłużyć się liberalnym projektom. Pyta więc również Rorty (a wraz z nim wszyscy, których zaprzęga on do własnych rozważań) o to jak dużą rolę w kulturze można i trzeba przypisać literaturze – co dopełnić można pytaniem o potencjalną nową rolę dla filozofii.

Nieustanne splątanie łańcucha znaków. „Rzeczywistość pisana w cudzysłowie” Rolanda Barthes'a

Aleksandra Ciechomska, ciechomskaaleksandra@gmail.com, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, www.uw.edu.pl

W myśl fenomenologicznych założeń, które czerpały między innymi z teorii Franza Brentano i Gottloba Fregego, nie istnieje mimetyzm między stanami intencjonalnymi w literaturze a faktycznymi stanami rzeczy. Spowodowane jest to różnym funkcjonowaniem języka w obrębie tych dwóch porządków. Wyrażane znaczenie (Bedeutung) jest wtórne wobec sensu noematycznego (Sinn). Wynika z tego, że wypowiedzany wyraz (Ausdruck) powiela ukonstytuowaną wcześniej treść. Zakres sensu przekracza warstwę znaczenia, a noematyczny sens aktu zostaje odzwierciedlony w danym pojęciu. Zawarty w literaturze język przedstawia treści znaczeń obiektów, lecz nie dociera do ich desygnatów. Pojęcia danego tekstu nie są wypełnione ideą, jak dzieje się to w odniesieniu do rzeczywistości, gdy sens noematyczny poprzedza znaczenie językowe. Podobnie referuje twórczość Rolanda Barthes'a z okresu poststrukturalizmu, zgodnie z którą w literaturze sensory zostają wypełnione językiem świata zewnętrznego. Barthes twierdził, że literatura nigdy nie przedstawia rzeczywistości, literaturę zawsze stanowi zapożyczony język, który tylko wywołuje wrażenie realizmu. Każdy świat przedstawiony, niezależnie od stopnia pozornego mimetyzmu, zostaje skonstruowany nie poprzez odniesienia do przestrzeni pozaliterackiej, lecz za pomocą języka, jedyne narzędzia interpretacyjnego. Krytycznoliterackie założenia Barthes'a przedstawiają literaturę jako autoteliczną konstrukcję, która mówi tylko o swojej semiotyce. Tym samym teoretyk oddzielił od siebie dwa rejestry – rzeczywistości i języka. Pomieszanie ich prowadzi do zbędnych prób połączenia treści tekstu z rzeczywistością, istniejącą w literaturze wyłącznie pośrednio. w złudzeniu wyrażalności realnego świata. Pojęcia tworzone są poprzez poszczególne klisze, które już zostały wypowiedziane. Wnioski z tak pomyślanej analizy będą koncentrować się wokół – przypadających na lata 70. – tekstów teoretyka, które charakteryzuje tekstualność (S/Z, Od dzieła do tekstu, Przyjemność tekstu)

Oswajanie dualizmów a egzystencjalne niepokoje. Filozoficzne perspektywy wczesnej twórczości poetyckiej Tomasza Różyckiego

*Przemysław Koniuszy, ots128@gmail.com, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński,
www.polonistyka.uj.edu.pl*

W tym roku minie dwadzieścia lat od ukazania się pierwszej książki poetyckiej Tomasza Różyckiego. Pomimo tego, że jego twórczość jest powszechnie ceniona i stanowi niepomijalne ogniwo poezji roczników 70., to zupełnie nie idzie z tym w parze jej recepcja krytyczna. Dlatego konieczne jest ponowne przyjrzenie się jego najwcześniejszym dokonaniom, ze szczególnym uwzględnieniem tych komponentów jego poetyckiej wyobraźni, które cechują się filozoficzną proveniencją. Począwszy od „Vaterlandu”, poprzez „Animę” i „Chatę umaitę”, skończywszy na tomie „Świat i Antyświat” Różycki jawi się jako poeta, który w kunsztowny sposób łączy poezję uczoną, odwołującą się nawet do najwcześniejszych koncepcji ontologicznych i epistemologicznych, z doraźną i demaskatorską, a więc podejmującą problematykę najistotniejszą w perspektywie nowoczesności rozdartej pomiędzy antagonistycznymi jakościami. Już w jego wczesnych wierszach widać, w jak dużym stopniu całe liryczne dzianie się zależy u niego od szeregu napięć, spośród których te najbardziej się narzucające, jak soma i psyche, byt i niebyt, ruch i stagnacja oraz słowo i liczba, stwarzają podatny grunt innym, bardzo zaskakującym i konstytuującym idiom Różyckiego: obcość i swoistość, wojna i pokój, (pod)świadomość i wszystko, co wobec podmiotu zewnętrzne. Celem, który poecie przyświeca przy skutecznianiu tej strategii, jest chęć zaprezentowania czytelnikowi ideowej mapy poetyckiego świata. Choć jest ona rozrysowywana kosztem ogromnych wyrzeczeń, permanentnych zmagania jego lirycznych wcieleń z rozpadem i różnicowaniem się rzeczywistości, z jej ciągłym wymykaniem się poznaniu, to w słowach jej autora wybrzmiewa ogromna wiara w to, że wspierana chociażby przez filozofię poezja może wytyczyć „słuszne” i niejednokierunkowe drogi dla człowieka, który znajduje się na progu trzeciego tysiąclecia i pragnie poszukiwać sensów i prawd uniwersalnych.

Paul Ricoeur czyta Roberta Musila: bohater literacki jako figura heurystyczna

Andrzej Frączyk, a.fraczyty@gmail.com, Kolegium MISH UW, Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski, www.mish.uw.edu.pl

W dojrzałej twórczości Paula Ricoeura to znaczy w „Czasie i opowieści” i – przede wszystkim – w „O sobie samym jako innym” dochodzi do rozróżnienia dwóch typów, czy dwóch aspektów tożsamości osobowej: tożsamości w sensie ipse – refleksyjnej, samozwrotnej, niepewnej własnego statusu i stale ponawiającej pytanie o samą siebie oraz tożsamości w sensie idem – stanowiącej złożenie tożsamości numerycznej oraz tożsamości jakościowej (substancjalnej). Oba te bieguny tożsamości osobowej pozostają u Ricoeura w dialektycznym spięciu, żaden z nich w jakimkolwiek egzemplarycznym przypadku nie zanika w sensie absolutnym, stanowią więc podstawowy budulec pojęciowy wielkiego projektu tożsamościowego Paula Ricoeura – można przyjąć, że dialektyka ipse i idem stanowi warunek konieczny ale niewystarczający fenomenowi tożsamości osobowej na gruncie koncepcji francuskiego filozofa.

Okazuje się jednak, że powyższe rozróżnienie nie jest efektem wyłącznie pojęciowych rozważań autora „Czasu i opowieści” – inspiracją ku jego dokonaniu jest przykład sensu stricto literacki: główny bohater „Człowieka bez właściwości” Roberta Musila. Ricoeur dochodzi do wniosku, że Ulrich – mimo iż stanowiący przypadek graniczny – świetnie pełni ilustratywną rolę dla pracy wyróżnionych pojęć. Tytułowy brak właściwości wyinterpretowany zostaje jako nagość osamotnionej ipse zapytującej o własną tożsamość i nie znajdującej na to pytanie odpowiedzi, między innymi z powodu utraty oparcia w idem. Ulrich służy Ricoeurowi jako świetny przykład nieredukowalności fenomenowi tożsamości osobowej do klasycznego zagadnienia ontologii czyli kwestii identyczności. Zarazem pełni funkcję wyjaśniającą zasadność utrzymywania pary pojęciowej ipse-idem jako poznawczo płodnej. W swoim wystąpieniu konferencyjnym postaram się skrupulatnie prześledzić ten przypadek owocnej zażyłości filozofii i literatury, w której ta druga okazuje się źródłem postaci, motywów, wątków o dużym filozoficznym ładunku, który przy pomocy pracy interpretacyjnej może zostać wydobyty i usankcjonowany – przez tę pierwszą – na poziomie pojęciowym. Najkrócej mówiąc: postaram się pokazać, jak bohater literacki (w tym wypadku) funkcjonuje (funkcjonować może) jako figura heurystyczna (wyjaśniająca).

Paula Ricoeura tożsamość narracyjna

Piotr Karpiński, piotrkar@o2.pl; Wyższe Seminarium Duchowne w Łowiczu – Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, www.wsdlowicz.pl

Filozoficzne rozumienie problemu tożsamości człowieka to kwestia jego trwania w czasie. Pojawia się tutaj zasadnicze pytanie: w jaki sposób człowiek, pomimo zmian zachodzących w czasie, jak choćby wzrost, rozwój, nabywanie nowych umiejętności i doświadczeń itp. pozostaje sobą, tym samym człowiekiem? W pracy analizowano odpowiedzi na te pytania idąc za myślą francuskiego filozofa Paula Ricoeura, wybitnego przedstawiciela hermeneutyki i twórcy teorii narracji.

Ricoeur wyjaśnia byt ludzki w oparciu o cztery modalności czasownika „móc”: mogę mówić, mogę działać, mogę opowiadać i mogę być odpowiedzialny za swoje czyny. Ważna jest trzecia składowa, czyli możliwość opowiadania jako fundament bycia sobą. Ricoeur najpierw opisuje dwa rodzaje tożsamości człowieka: tożsamość-idem i tożsamość-ipse. Pierwsza z nich to tyle, co identyczność, a jej fundamentem jest charakter. Tożsamość-ipse to bycie sobą, a wyznacza ją decyzja etyczna, dotrzymanie obietnicy, wierność danemu słowu. Łącznikiem pomiędzy tymi dwiema tożsamościami jest z kolei tożsamość narracyjna, czyli tożsamość postaci. Opowiadanie łączy charakter postaci z jej byciem sobą.

Narracja jest rzeczywistością dynamiczną, jest konkurencją między zgodnością i niezgodnością. Opowiadanie dokonuje różnych zapośredniczeń. Zawiera ono w sobie różne rozproszone epizody, ale zarazem jakąś zasadę jednoczącą, która np. u Arystotelesa występuje jako akt poiesis. Opowiadanie to „niezgodna zgodność”, „synteza tego, co różnorodne”. By zrozumieć narracyjny charakter tożsamości osobowej Ricoeur przygląda się postaci, którą jest ten, kto urzeczywistnia działanie w opowieści. W narracji istnieje więź między postacią a opowiedzianą historią. To w opowiedzianej historii postać zachowuje swoją tożsamość. Narracja, zdolność do opowiedzenia siebie okazuje się czymś niezwykle istotnym z punktu widzenia tożsamości człowieka. Przykładów tożsamości narracyjnej dostarcza literatura, która tym samym odsłania swoją niezwykle silną filozoficzną właściwość. Jak powie Ricoeur: „Na literaturę składa się rozległe laboratorium, w którym dokonuje się doświadczeń myślowych”.

Pisanie egzystencji. Jean-Paula Sartre'a (auto)biografie

Katarzyna Bartosiak, k.bartosiak@bu.uz.zgora.pl, Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego, www.bu.uz.zgora.pl

Egzystencjalistyczne poglądy Sartre'a znajdują swe odbicie w uprawianej przez niego twórczości literackiej. Opowiadania i „powieści metafizyczne”, koncepcja „literatury zaangażowanej”, a także dramaty o charakterze moralnym, stanowiąc rodzaj testu dla filozoficznych idei myśliciela, mają jednocześnie na celu uchwycenie egzystencji ludzkiej i – jako takie – są próbą odpowiedzi na pytanie o kondycję człowieka w ogóle. Zrozumienie pojedynczej i konkretnej historii życia, ludzkiego istnienia w jego wymiarze indywidualnym i jednostkowym może się natomiast dokonać – w myśl sugerowanego w Bycie i nicości projektu psychoanalizy egzystencjalnej – poprzez twórczość biograficzną. Biografia, która w przypadku Sartre'a staje się „biografią totalną”, skrupulatnie analizuje całokształt wydarzeń i okoliczności życia danego człowieka, poczynając od jego narodzin aż do śmierci. Kilkakrotnie próbując swych sił na polu żywotopisarstwa (biografie Baudelaire'a, Flauberta, Geneta, Mallarmé'go, autobiografia Słowa), filozof kładł szczególny nacisk na okres dzieciństwa swoich bohaterów jako konstytutywny dla ich późniejszej egzystencji – to na tym etapie bowiem dokonuje się „fundamentalny wybór”, poprzez który człowiek określa swój stosunek do świata i ludzi, definiuje swe niepowtarzalne „jest”. Zdaniem Sartre'a, udana biografia (będąc swoistym połączeniem filozofii i literatury) zasługuje nie tylko na miano „powieści prawdziwej”, posiada także walor terapeutyczny i samopoznawczy. Artykuł stanowi próbę zbadania, czy i w jakim stopniu Sartre'owską biografistykę można potraktować jako oryginalną autoanalizę i przykład poszukiwania przez myśliciela własnego „pierwotnego projektu” egzystencjalnego.

„Poczucie kresu” Juliana Barnesa w kontekście filozofii Martina Heideggera i Alberta Camus

*Mateusz Myszka, m.myszka@student.uw.edu.pl, Instytut Anglistyki, Wydział Neofilologii,
Uniwersytet Warszawski, www.ia.uw.edu.pl*

Niniejsze wystąpienie miało na celu przedstawienie analizy powieści Juliana Barnesa „Poczucie kresu” w odniesieniu do myśli Martina Heideggera oraz Alberta Camus. W pierwszej części szczególny nacisk położony został na przedstawienie postaci pierwszoosobowego narratora Tony’ego Webstera jako podmiotu doświadczającego upływu czasu. Kluczowym pojęciem w tej interpretacji jest koncept „die Gewesenheit”, za którego pomocą wyjaśniona została relacja bohatera z jego wspomnieniami z czasów młodości, które nadal wywierają wpływ na jego teraźniejsze życie. W celu przeprowadzenia analizy wykorzystano metodę close-reading. Na podstawie wybranych fragmentów powieści, zwłaszcza tych, w których przedstawiony zostaje metakomentarz dotyczący natury pamięci, wyabstrahowana została powieściowa reprezentacja czasu. Następnym krokiem jest wykazanie zbieżności pomiędzy przemyśleniami narratora oraz heideggerowską koncepcją czasu. W drugiej części wystąpienia przedstawiono konkretne wydarzenie egzemplifikujące wykazaną zbieżność: omówione zostaje samobójstwo szkolnego przyjaciela narratora. Zdarzenie to jest wciąż obecne w życiu bohatera i kształtuje jego teraźniejszość. Analiza motywu samobójczej śmierci poszerzona zostaje o perspektywę filozofii egzystencjalnej, zwłaszcza o przemyślenia Alberta Camus, który to został bezpośrednio przywołany w powieści. Kontekst ten służy do wykazania niefilozoficzności odebrania sobie życie – czyn ten może być uznany za nieadekwatną reakcję na absurdalność świata. Wystąpienie to stanowi wstęp do szerszej analizy motywu samobójczej śmierci w najnowszej literaturze krajów anglojęzycznych.

Podważanie iluzji rzeczywistości w Dzienniku 1953-1956 Witolda Gombrowicza

Kornelia Kiszewska, kornelia.kiszewska@student.uj.edu.pl, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, www.polonistyka.uj.edu.pl

Kategorią najbardziej istotną w toku zaproponowanej analizy Dziennika 1953-1956 Witolda Gombrowicza jest podmiot, który zostaje ujęty w sposób zaproponowany przez Ewę Chmielewską. Przeprowadzono analizę funkcjonowania tego konstruktów w ramach części pola literackiego, która łączy się z polem władzy w kontekście wpływu literatury na status iluzji rzeczywistości. Za najodpowiedniejszą metodę do przeprowadzenia zadeklarowanego zamierzenia pracy została uznana teorie Pierre'a Bourdieu. Wypracowane przez badacza pojęcia służą przeprowadzeniu analizy działań konstruktów, jakim jest nadpodmiot w dziele, pod kątem jego praktyk dekonstrukcyjnych, afirmacyjnych i negujących wobec doks oraz illusio. W toku analizy zaprezentowany zostaje szereg wymienionych wyżej działań, które są obecne w Dzienniku, jak np. uwidacznianie możliwości prowadzenia gry obecnej w dziele, które lokują się między innymi w przywiązaniu do utartych strategii lekturowych przyporządkowywanych konkretnym konwencjom literackim. Zakwestionowaniu podlegają również takie zjawiska jak sposób tworzenia wspólnoty, rola społeczna pisarza, czy działanie języka jako instytucji. Powyższe rozważania prowadzą do spostrzeżenia, że w toku analizy Dziennik ujawnia swój emancypacyjny charakter wyrażający się w próbach uwolnienia z szeroko rozumianych dyskursów i ideologii. Dają się jednak zauważyć zależności nie podlegające redukcji, których tożsamość można uznać za niezbędną zdaniem autora do utrzymania dzieła w polu literatury.

Poetyka łemkowskiej pieśni ludowej i jej epistemiczne konsekwencje

Aleksandra Helena Walulik, olawalulik@gmail.com, Instytut Literatury, Wydział Polonistyki i Instytut Filozofii, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Warszawski, www.uw.edu.pl

Przeprowadzona analiza pieśni łemkowskiej zogniskowana została wokół trzech granicznych momentów ludzkiej egzystencji: dojrzewania (pieśni dotyczące wchodzenia w dorosłość), zakładania rodziny (pieśni okółowe-selne) oraz śmierci (pieśni żałobne). Zorganizowanie refleksji nad liryką obszaru łemkowszczyzny wokół przejść określonych w referacie jako „rozkwitanie”, „owocowanie” i „obumieranie” służyło zbadaniu tematyzy-ującego się w pieśniach pogłębiania ontologicznej samoświadomości jednostki, jej procesualnego wrastania we własne człowieczeństwo. Każdy wariant ludowej pieśni potraktowany został zatem jako pełnowartościowy akt twórczy i tożsamościowy. Analizowane pieśni łemkowskie interpretowano jako liryczne „kim jestem?”, badając konsekwencje takiego podejścia dla samopoznania śpiewającego. Zmienione patrzenie na lirykę ludową pozwoliło na odkrycie całościowego systemu ukazującego obraz człowieka w jego egzystencji stającej się w czasie, przestrzeni i przede wszystkim w relacji z Innym. Interpretacja traktująca utwór ludowy jako pełnoprawny tekst kultury przyniosła dostrzeżenie podmiotu mierzącego się z tak uniwersalnymi doświadczeniami jak rozpacz, żal, namiętność a także konieczność dopełnienia swej egzystencji w stałej i głębokiej więzi. Skomplikowanie pieśniowego przeżywania człowieczeństwa ujawniło się w związku z charakterem poetyki liryki łemkowskiej, która to okazuje się zjawiskiem przekraczającym towarzyszącą jej stałą strukturę.

Odejście od wzorca strukturalistycznego w badaniach nad twórczością ludową spowodowało konieczność opracowania nowego zestawu narzędzi interpretacyjnych. W odczytywaniu ludowej pieśni łemkowskiej posłużono się zatem m.in. przeźroczem współczesnej fenomenologii francuskiej czy oglądem antropologicznym. Konsekwencją zmienionej perspektywy okazała się również próba stworzenia nowej definicji pieśni ludowej wykraczającej poza wyłącznie językowe rozumienie zjawisk liryki ludowej.

Poezja i filozofia. Ślady współczesnych nawiązań

Karol Maliszewski, karmajan@poczta.onet.pl, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Wrocławski, www.dziennikarstwo.uni.wroc.pl

Autor przeanalizował niektóre tomy poetyckie i poszczególne wiersze autorów debiutujących po roku 1989, zwracając uwagę na bezpośrednie lub pośrednie nawiązania do wybranej tradycji filozoficznej. Rodzaj nawiązania oraz jego funkcja – zdaniem autora – rzuca światło na osadzenie w tradycji danego autora bądź nurtu poetyckiego. Po co poecie przytoczenie, aluzja, motto, cytat, po co wezwanie na świadka swych lirycznych rozważań jakiegoś filozofa, filozoficznej maksymy czy aury? – oto główne pytanie, na które autor usiłuje odpowiedzieć. Przy okazji poruszona została kwestia okresowych filozoficznych mód w literaturze, co z kolei wiąże się z pytaniem o popularność danego filozofa w określonym czasie. Duchowa aura czasu wiąże się z takimi problemami, pytaniami i odpowiedziami, które można znaleźć u filozofów opisujących ten czas. Każdy poeta tak czy inaczej do tych kwestii i ich filozoficznego ujęcia musi się odnieść. Niektórzy jawnie i wprost, inni w sposób zawoalowany. Autora interesują strategie poetyckie pozwalające na wchłanianie aktualnych bądź zaprzeszkłych treści filozoficznych. I te strategie w swej pracy usiłuje opisać, częściowo wiążąc je ze środowiskowymi i pokoleniowymi upodobaniami w tym zakresie. Dalsza analiza doprowadza do określenia specyficznej konwencjonalności, jeśli chodzi o poetycką praktykę nawiązywania do filozofii. Konwencjonalność ta w zależności od nurtu czy środowiska jest akceptowana w pełni bądź częściowo lub w demonstracyjny sposób bywa odrzucana. Zatem czy jakaś filozofia w wierszu jest, nawet wtedy gdy autor świadomie odrzuca nawiązywanie do niej? Odpowiedź na to pytanie wiąże się mocno z konkluzją pracy.

Poznawcza wartość literatury a modelowość dzieła pisarskiego

Iwo Greczko, i.greczko@gmail.com, Zakład Filozofii Społecznej i Politycznej, Instytut Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, www.amu.edu.pl

W referacie zaprezentowano ujęcie dzieła literackiego jako modelu powstałego w procesie idealizacji, który maksymalizuje istotne z punktu widzenia twórcy aspekty odzwierciedlanej rzeczywistości. W ten sposób, zdaniem niektórych badaczy (między innymi: Chaïm Perelman, Leszek Nowak, Jerzy Jarzębski, Andrzej Falkiewicz), powstaje uproszczony, funkcjonalny schemat, który pozwala lepiej zrozumieć opisywane procesy; schemat ten nie jest wiernym opisem rzeczywistości, ale konstruktem (teorią) opisującym ją z określonej perspektywy, wybranej przez autora dzieła. W tym kontekście poruszono między innymi następujące problemy: czym różni się model pisarski od modelu naukowego? Za pomocą jakich narzędzi pisarz tworzy swój model? Jakie znaczenie mają intencje pisarza, a jakie dystans czasowy, oddzielający nas od dzieła i „pierwotnych” czytelników? Na czym polega rola interpretatora? Jak można zastosować kryteria, wybierając najadekwatniejszą interpretację? Aby to objaśnić, przydatne były takie pojęcia-klucze jak: dyskurs, tradycja, rozumienie, samorozumienie, metafora, symbol, wyjaśnianie, stapianie horyzontów. W tekście podkreślono pionierskość teorii dzieła literackiego autorstwa polskiego fenomenologa, ucznia Edmunda Husserla, Romana Ingardena (prace: „O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury”, „Szkice z filozofii literatury”, „O tak zwanej <<prawdzie>> w literaturze”); przywołano także najważniejsze tezy wielkich XX-wiecznych filozofów-hermeneutów: Hansa-Georga Gadamera (dzieło „Prawda i metoda”) i Paula Ricoeur (wydania: „Język, tekst, interpretacja”, „Egzystencja i hermeneutyka”).

Poznawcze funkcje literatury w ujęciu Macieja Kazimierza Sarbiewskiego

Jacek Kwosek, kwoss1@wp.pl, Zakład Historii Literatury Średniowiecza i Renesansu, Instytut Nauk o Literaturze Polskiej, Wydział Filologiczny. Uniwersytet Śląski w Katowicach, www.us.edu.pl

Celem niniejszej pracy było wyjaśnienie poznawczych funkcji literatury. To, że literatura piękna może przyczynić się do poznania określonych treści resp. przekazywać wiedzę, wydaje się być oczywiste już od starożytności, skoro jedną z funkcji literatury było docere. Pytanie brzmi jednak, czy literatura piękna może pełnić również takie funkcje poznawcze, których nie pełnią dyskursywne formy przekazu. W pracy niniejszej została naszkicowana odpowiedź na to pytanie w oparciu o teorię literatury (poezji) Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, przedstawioną w traktacie „De perfecta poesi”, a po części w oparciu o uwagi jego na temat alegorii w „Dii gentium”. W tym celu przeanalizowano treść księgi szóstą „De perfecta poesi”: „De iis rebus, quae necessariae sunt in fabula ad docendum seu De encyclopaedia fabulae”, zwłaszcza pod kątem rozróżnienia między nauczaniem bezpośrednim i pośrednim (czyli w formie alegorii) oraz funkcji nauczania za pomocą alegorii. Analizy te zostały osadzone w szerszym kontekście, jakim są poglądy Sarbiewskiego na temat funkcji literatury w ogóle, w szczególności zaś eposu. Skonfrontowano również ustalenia Sarbiewskiego z niektórymi ujęciami odnośnie do natury literackości oraz alegorii i alegorezy. Na końcu pracy przedstawiono własne sugestie dotyczące poznawczych funkcji literatury, jakie nasuwa lektura pism Sarbiewskiego. Skoncentrowano się zwłaszcza na inicjacyjnej i formacyjnej funkcji literatury: poezja miałaby pełnić podobne funkcje co filozofia w starożytności, którą pojmowano jako ćwiczenie duchowe.

Problem samowiedzy bohatera literackiego w prozie Josepha Conrada i Eustachego Ryłskiego na tle koncepcji człowieka Charlesa Taylora oraz José Ortegi y Gasseta

Paweł Nowicki, aureliano3@interia.pl III rok studiów III stopnia, Instytut Filozofii Wydział Socjologiczno-Historyczny Uniwersytet Rzeszowski, www.ur.edu.pl

Wystąpienie było próbą ukazania związku pomiędzy problemem samowiedzy bohatera dzieła literackiego a filozoficznym zagadnieniem ludzkiej tożsamości na przykładzie wybranych wątków dzieł J. Conrada i E. Ryłskiego. Głównym układem odniesienia są rozważania Charlesa Taylora zawarte w jego dziele pt. *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, w którym autor kreśli historyczny zarys problematyki kondycji moralnej oraz epistemologicznych warunków samopoznania współczesnego człowieka. Analizy Taylora przebiegające historię myśli europejskiej od czasów Platona pokazują, że samo pojęcie podmiotowości a także faktyczny charakter ludzkiej samowiedzy niejednakowo kształtowały się w różnych epokach i nie są czymś ustalonym w sposób ponadhistoryczny. Taylor, pozostając w kręgu oddziaływania filozofii hermeneutycznej, w duchu jej transcendentalizmu, zdaje się zapytywać o warunki możliwości bycia podmiotem, zarazem podkreśla procesualny i dialogiczny charakter fenomenu „Ja”. Jako szczególnie ważny przedstawiony jest nietzscheański, resp. anykartercjański wątek refleksji nad problem ludzkiej samowiedzy. Wiąże się to z przeświadczeniem, że poczucie autonomii, świadomie podejmowanej decyzji jest złudzeniem – „świadomość to obłąd po czynie”, jak pisał F. Nietzsche. Postawiłem tezę, że model bohatera pojawiający się zarówno w prozie Conrada, jak w powieściach Ryłskiego, da się wywieść z tej filozoficznej koncepcji człowieka, zgodnie z którą chwila podejmowania istotnej decyzji jest dla świadomości bohatera nieprzejrzysta, zarazem czas poprzedzający zawiera często ukryte determinacje. Twierdzę również, że zastosowanie (szczególnie przez Ryłskiego) zabiegu narracji utrudnionej, służy swoiście pojętej mimesis – pozwala czytelnikowi odczuć w trakcie samej lektury niezrozumiałość przebiegu zdarzeń.

Proza Ireneusza Iredyńskiego wobec „Mdłości” Jean-Paula Sartre’a

*Maksymilian Wroniszewski, makwro@wp.pl, Filologiczne Studia Doktoranckie UG,
Uniwersytet Gdański, www.ug.edu.pl*

Celem wystąpienia było ukazanie relacji między prozą Ireneusza Iredyńskiego (zwłaszcza między ostatnią powieścią autora pt. „Manipulacja”) a Sartre’owską fenomenologią egzystencji, dla której punktem odniesienia była powieść „Mdłości”. Zasadność prześledzenia tej relacji wynika przede wszystkim z faktu rozpowszechnienia się w polskiej literaturze lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych postaci bohaterów, których postawa była pokłosiem panującej wówczas w kręgach literackich swoistej „mody na egzystencjalizm” (Dostojewski, Camus, Sartre). Nieprzypadkowo „mdłości” to jedno z najczęściej pojawiających się w prozie Iredyńskiego sformułowań, dlatego jego twórczość domaga się interpretacji pod kątem obecnych w niej wątków Sartre’owskich i komentarza co do ewentualnej zbieżności myśli dwóch twórców. W wystąpieniu wskazanych zostanie kilka scen – jak mogłoby się wydawać – „zapożyczonych” od Sartre’a, nakreślona zostanie prawdopodobna droga recepcji Mdłości przez Iredyńskiego, przede wszystkim zaś zaakcentowane zostaną różnice w postrzeganiu trzech przywoływanych przez „mdłości” zjawisk: nudy, melancholii i wstrętu (w jego trzech odmianach – *nausée*, *dégoût* i *ennui*) u obu pisarzy, a co za tym idzie, wskazane zostaną kluczowe rozbieżności w ich sposobie rozumienia „egzystencji” a także różnice w problematyzowaniu obecnego u Sartre’a i Iredyńskiego wątku samobójstwa. Kontekstami dla ukazania tych zależności i wpływów będzie także twórczość Fiodora Dostojewskiego i Witolda Gombrowicza oraz antropologiczna myśl Winfrieda Menninghaus.

Przeczytać znaczy poznać? Filozoficzne aspekty odkrywania dzieła literackiego

Agnieszka Łuszpak, agnieszka.luszpak@uwr.edu.pl; Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Wrocławski, www.ibi.uni.wroc.pl

Czy w ogóle możemy książkę poznać? To pytanie epistemologiczne; pytanie o źródła, granice i cel poznania. Lecz cóż to znaczy: poznać ją? Czy oznacza to jej przeczytanie? Jeśli tak, rodzi się kolejna wątpliwość: czym jest właściwie proces czytania – poznawania książki? Wnikaniem w intencje autora, a może dopowiadaniem własnych sensów? Biernym przyswajaniem treści zawartych w dziele przez jego twórcę czy aktywną interpretacją, zakładającą równoprawną rolę czytelnika? Na ile tekst ma ustalone znaczenie, na ile jego treść jest obiektywna i odczytywalna jednakowo dla wszystkich w każdym akcie lektury? Czy książka jest dziełem otwartym, bytem osobnym, posiadającym pewną autonomię czy może tekst w każdych okolicznościach pozostaje zależny od swego autora? Czy twórca ma monopol na „poprawne” odczytanie dzieła? I czy w ogóle istnieje poprawna/prawdziwa interpretacja? Na ile mocny jest związek autora z jego dziełem – może każdy akt czytania jest aktem tworzenia przez odbiorcę książki na nowo, od początku? I jak w kontekście dylematów związanych z poznawaniem dzieła rozpatrywać problem jego „prawdziwości”? Kto miałby decydować o jego prawdzie/fałszu - twórca czy odbiorca? Jednostka czy społeczeństwo? A jeśli uznamy, iż świat przedstawiony w dziele jest światem jedynie umownym, czemu od wieków słowu pisanemu przypisuje się tak wielką moc? Czemu cenzuruje się teksty literackie, skoro – ex definitione – nie pokazują prawdziwego obrazu rzeczywistości? Odpowiedzi na te pytania przynosi lektura dzieł filozofów.

Refleksja filozoficzna w prozie Carla Hauptmanna

Jolanta Szafarz, szafarz.j@orange.pl, Instytut Filologii Germańskiej, Uniwersytet Wrocławski, www.uni.wroc.pl

Carl Hauptmann (1858-1921), niemiecki filozof, biolog, poeta i dramaturg, starszy brat znanego noblisty Gerharta Hauptmanna, współtworzył Kolonię Artystyczną w Szklarskiej Porębie. Należeli do niej wybitni pisarze, malarze, muzycy i naukowcy, którzy wycofali się z życia publicznego w wielkich metropoliach, by dać wyraz protestu przeciwko niszczącym i niehumanitarnym procesom urbanizacyjnym. Nazwisko Hauptmannów przyciągało też wielu gości z całej Europy. Dom braci był otwarty i bogaty w wydarzenia artystyczne.

Po śmierci Carla Hauptmanna w 1922 roku powstało tu „Stowarzyszenie Artystów Św. Łukasza”. Prowadziło ono ożywioną działalność kulturalną i naukową, wywierając duży wpływ na rozwój kultury w tym rejonie. Charakterystyczna dla modernizmu krytyka społeczna znalazła swój wyraz w ucieczce w świat przyrody i metafizyki.

Carl Hauptmann, który był znanym w środowisku niemieckim biologiem zrezygnował z kariery naukowej i zajął się twórczością literacką, w której skupił się na problemach filozoficznych, dotyczących kondycji człowieka we współczesnym jemu, ale jakże obcym i zmieniającym się świecie. Bohaterowie jego utworów, zagubieni i bezsilni wobec niezrozumiałych procesów społecznych byli jedynie formą egzystencji ulotnej, krótkiej i przemijającej, wpisującej się w odwieczny rytm przyrody. Relatywizm, zmiana perspektyw życiowych i brak stabilności były skutkiem niezwykle szybkiego rozwoju nauk przyrodniczych i zmian technologicznych. Obowiązujący system wartości społecznych był nieaktualny. Dezorientacja i niepewność stały się motywami przewodnimi w literaturze a za jedyny stabilny element życia uznano przemijanie i upływ czasu. Były to dominujące motywy również w prozie Carla Hauptmanna.

Monistyczna postawa w kontekście biologicznego uwarunkowania egzystencji ludzkiej pozwoliła autorowi pogodzić materialistyczne pojmowanie świata z ideą transcendentną i nadać jej charakter metafizyczny.

Relacja Bóg-człowiek w powieści „Józef i jego bracia” Tomasza Manna w świetle teogonii Ludwika Feuerbacha

Wojciech Kozyra, Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, www.uksw.edu.pl

W niniejszym referacie zostało zaprezentowane zestawienie poglądu Ludwika Feuerbacha na genezę Boga i religii z opisem, dokonanego przez Abrahama, „odkrycia Boga” (Gottesentdeckung), który Tomasz Mann zawarł w powieści „Józef i jego bracia”. Pomimo prima facie obecnych podobieństw pomiędzy tymi dwiema koncepcjami, zostało wykazane, że zachodzą pomiędzy nimi zasadnicze różnice. Wykazane zostało przede wszystkim, że Feuerbachowski psychologizyczny redukcjonizm nie jest odpowiednim narzędziem w rozumieniu i interpretacji prozy Manna, i że obejście się tego autora z kwestią istnienia Boga i prawomocności religii wymaga bardziej kompleksowego podejścia, niż prosty redukcjonizm w stylu Feurebacha. Taka interpretacja kontestuje stanowisko Elanie Murdaugh, która powołując się właśnie na myśl Feuerbacha jako na właściwy klucz interpretacyjny w rozważaniach dotyczących teogonii i genezy religii w omawianym dziele Manna. W niniejszym referacie poruszono również kwestię egoizmu u Feuerbacha oraz godności ludzkiej u Manna. Egoizm jest według Feurebacha podstawą religii. Poczucie własnej wartości jest z kolei, według narratora „Józefa...”, niezbędne do tego, żeby odkryć Boga. Związek pomiędzy poczuciem własnej wartości u Manna i egoizmem u Feurebacha został poddany analizie; swoiste rozumnie egoizmu przez Feuerbacha zostało pogodzone z naciskiem, jaki Mann kładzie na afirmację własnego Ja – co jest według niego koniecznym krokiem na drodze do poznania Boga. Została również dowiedziona zbieżność poglądów Manna i Feurebacha co do szkodliwego charakteru religii promujących samonegację. Zaznaczona została jednak fundamentalna różnica: poczucie własnej wartości, które u Manna jest katalizatorem duchowej wędrówki Abrahama, odnajduję godnego siebie zwierzchnika w Bogu przymierza, podczas gdy egoizm Feuerbachowskiego podmiotu nie sytuuje niczego „ponad” człowiekiem.

Rozkład i przemijanie – motywy Cioranowskie w „Znakach zodiaku” i „Królu Obojga Sycylii” Andrzeja Kuśniewicz

Tomasz Ryrych, tomasz.ryrych@gmail.com, Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, filpolska.up.krakow.pl

Celem referatu byłoukazanie słuchaczom wspólnego zakotwiczenia Emila Ciorana i Andrzeja Kuśniewicza w specyficznej, środkowoeuropejskiej kulturze i poetyce. Referat próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy istnieje filozoficzna korespondencja twórczości Kuśniewicza z myślą Ciorana, a jeśli istnieje, to w jakim stopniu jest odpowiedzialna za leitmotive’y rozkładu i przemijania w „Znakach zodiaku” i „Królu Obojga Sycylii”, a w jakim wynikają one z podobieństwa doświadczeń Kuśniewicza i Ciorana. W referacie poddane zostało analizie podobieństwo biografii obu tych twórców, a może ogólniej podobieństwo biografii całej środkowoeuropejskiej inteligencji z ich pokolenia: upadek imperium Austro-węgierskiego, Holokaust, powojenny, komunistyczny porządek społeczny w tym obszarze Europy i w końcu emigracja, zarówno dosłowna jak i wewnętrzna. Aby pełniej odtworzyć kontekst, referat nawiązywał także i do twórczości innych filozofów i pisarzy poetyki środkowoeuropejskiej: Imrego Kertésza, Danilo Kiša, Józefa Wittlina i Josepha Rotha. Poprzez ukazanie nasycenia pesymizmem i myślą vanitatywną literatury rejonu, w referacie przedstawiona była kierunkowa tendencja z której wyrósł zarówno Cioran jak i Kuśniewicz. W referacie zwrócono uwagę także na kwestię dotyczącą wspólnych zainteresowań obu autorów problematyką psychoanalizy, i konsekwencji jakie miało ono dla ich twórczości. Konkluzją referatu była zachęta do komparatystycznego przyglądania się twórczości pisarzy pozornie opracowanych i przeanalizowanych, szczególnie w kontekście ich zainteresowań filozoficznych.

Semiotyczna analiza dzieła literackiego – propozycja metodologiczna

Robert Boroch, rboroch@uw.edu.pl, Pracownia Semiotyki Kultury Europy Środkowo-Wschodniej, Katedra Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej, Wydział Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Warszawski, www.robertboroch.com, www.ksi.uw.edu.pl

Problematyka wystąpienia ma charakter porządkujący i metodologiczny odnośnie do semiotycznych metod analizy dzieła literackiego. Prezentowany namysł opiera się na spojrzeniu na dzieło literackie z dwóch perspektyw: wewnętrznej i zewnętrznej. Perspektywa wewnętrzna analitycznie prowadzi do semiotyki literatury, zaś perspektywa zewnętrzna do antropologii literatury (resp. semiotyki antropologicznej). Perspektywa wewnętrzna (dalej PW) prowadzi do „redukcjonizmu interpretacyjnego”, który może stać się stabilną podstawą opisu świata przedstawionego w dziele literackim. Perspektywa zewnętrzna (dalej PZ) zaś traktuje dzieło literackie jako „fenomen społeczny”. Przedmiotem poznania PW jest faktycznie świat przedstawiony dzieła, zaś przedmiotem poznania PZ proces ideologizacji i mitologizacji artefaktów do tego świata należących. W tym też kontekście PW jest ujęciem o charakterze deskryptywnym, a PZ o charakterze normatywnym. Zasadniczym pytaniem badawczym jest w tym wypadku pytanie o realne (resp. praktyczne) możliwości połączenia PW i PZ np. w ramach semiotyki antropologicznej. Projekt ten musi uwzględnić kwestie pragmatyczne (historyczne i kulturowe różnice w patrzeniu na dzieło literackie, społeczną siłę jego oddziaływania, jego recepcję czy funkcję w konkretnych strukturach społecznych) jak i semantyczne (znaczenie „artefaktów świata przedstawionego” w perspektywie semantyki logicznej tego świata). Materiałem analitycznym będą wybrane przykłady z twórczości dramaturgicznej Antoniego Czechowa.

Spotkanie w literaturze dziecięcej dotyczącej śmierci – odnajdywanie związków z inkontrologią Andrzeja Nowickiego

*Justyna Szobryn-Bochomulska, omnia.me@wp.pl, Zakład Pedagogiki Filozoficznej,
Uniwersytet Łódzki, www.wnow.uni.lodz.pl*

Poszukując filozofii w literaturze można ją znaleźć również i w książkach dla dzieci, szczególnie jeśli ta dotyczy tak poważnych tematów, jak śmierć. Autorzy tychże książek przybliżając filozofię życia oraz sens śmierci często ukazują je poprzez kontakt dziecka i osoby starszej, kontrastując ze sobą młodość i starość, początek i koniec. Co wynika z takich spotkań dla bohaterów literackich ale przede wszystkim i dla czytelników? Czy oprócz kontekstu osławającego ze śmiercią w spotkaniach tych odnaleźć można jeszcze inny walor? Punktem odniesienia została przyjęta filozofia spotkania A. Nowickiego? Stworzona przez niego filozofia spotkania – inkontrologia to, teoria, według której tworzenie osobowości człowieka dokonuje się poprzez interioryzację części osobowości innych ludzi. Osoby, które spotykamy w naszym życiu mogą być mniej lub bardziej znaczące dla naszego rozwoju i autokreacji. Mogą one istnieć, jak twierdzi Nowicki, dwójako: przedmiotowo, kiedy to zapadają w naszą pamięć i tylko przypominamy sobie o nich oraz podmiotowo. Obecność podmiotowa realizuje się, kiedy spotkanie nie tylko utrwała się w naszej pamięci lecz przede wszystkim „przekształca się w aktywny składnik naszego myślenia i współuczestniczy w stawianiu i rozwiązywaniu poszczególnych problemów zarówno teoretycznych jak i egzystencjalnych” (A. Nowicki, 1991). Śmierć jako stan graniczny nie oznacza jednak zaniku oddziaływania osobowości człowieka, który odchodzi na tych, którzy pozostają. Literatura dziecięca prezentuje zróżnicowane koncepcje tych oddziaływań, stanowiąc przykład rozwijającej się w Polsce od niedawna tanatopedagogiki.

Spór o istnienie filozofii w świecie wewnątrztekstowym

Karol Petryszak, karol.petryszak@student.uj.edu.pl, Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, www.wf.upjp2.edu.pl

Spór o istnienie świata podniesiony przez Romana Ingardena nie został rozwiązany. Polski fenomenolog podał jednak inspirujące propozycje dla rozwiązania sporu o sposób istnienia dzieła literackiego, a przez to o sposób istnienia świata wewnątrztekstowego oraz wszystkich przedmiotów, które się w nim znajdują (w tym filozofii). Przy wykorzystaniu ustaleń Ingardena i ich niewielkich modyfikacji zostały zaprezentowane dwa możliwe punkty widzenia na istnienie filozofii w świecie wewnątrztekstowym. W zależności od przyjętych założeń, które zostaną jasno wskazane, możliwe będzie uzyskanie alternatywnych rozwiązań sporu, co do istnienia filozofii w świecie wewnątrztekstowym, co nie oznacza, że będą one równe sobie w pryzmacie filozofii racjonalnej, która stanowi dla prowadzonych rozważań punkt odniesienia. Analiza prowadzona będzie bez odwołań do teorii wpływu filozofii na tekst literacki lub zagadnienia wyrażającego się w pytaniu: czy tekst filozoficzny może być jednocześnie tekstem literackim (i odwrotnie). Prezentowany namysł jest prowadzony z punktu widzenia przede wszystkim ontologii i (w znacznie mniejszym stopniu) teorii literatury. Dla zobrazowania zaprezentowanych wyników wskazanych dociekań zostaną wskazane przykłady z literatury, które *prima facie* przyjęły oczywistą dla odbiorców interpretację pod wpływem filozofii znanych autorowi ze świata pozatekstowego. Dzięki konkretyzacji ujęcia teoretycznego możliwe będzie odpowiedzenie na pytania: jak istnieje filozofia w świecie wewnątrztekstowym; czy jest możliwe przełożenie zawartości idei ze świata rzeczywistego na świat wewnątrztekstowy lub odwrotnie; oraz czy można w ogóle mówić o filozofii w świecie wewnątrztekstowym?

Stanisława Grochowiaka rewizje metafizyczne i poetyckie widzenie. Literaturoznawcza potencjalność „Zarysu metafizyki poznania” Nicolaia Hartmanna

*Przemysław Koniuszy, ots128@gmail.com, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego,
www.polonistyka.uj.edu.pl*

Aparatura pojęciowa, którą zawdzięczamy spójnemu i przenikliwemu w sądach dziełu Hartmanna, pozwala na nowe podejście do problemu dotychczas niesłusznie uznawanego za w pełni rozwikłany. Jedną z największych tajemnic poezji (rzecz jasna nie tylko autorstwa Grochowiaka) jest bowiem cała procedura transcendencji – wyjścia podmiotu lirycznego w kierunku rzeczy, przedmiotu lirycznej uwagi i fenomenu zarazem, której „ja” nie tyle pragnie uzyskać autentyczną reprezentację w swojej wypowiedzi, ile przede wszystkim chce się w niej przeglądnąć jak w lustrze, aby poznać tak lepiej samego siebie lub wypełnić nią własne i nieprzeniknione wnętrze. Badana przez Hartmanna holistyczna struktura ludzkiego poznania (z centralnymi miejscami w postaci interpretacji podziału na przedmioty realne i idealne, czy poznanie a priori i a posteriori), zaangażowana do refleksji poetologicznej, prowadzi do rozpoznania sposobu, w jaki Grochowiak radził sobie z niewyraźnością. Pokazuje on w swych wierszach, dlaczego poznawanie czegoś nowego jest możliwe wyłącznie za pośrednictwem wrażeń już przeżytych i zwerbalizowanych, a powoływane przez niego do istnienia podmioty są – jak pisał Hartmann – „punktami odbijania się bytu” i oświetlają się nawzajem. Takie podejście do jego utworów poetyckich pozwala rozstrzygnąć, w jakiej mierze jego liryczne persony są świadome „bycia naprzeciw” bytu, czy ich aktywność jest podyktowana nadzieją na ocalenie się w tym, co opisane i do jakiego stopnia mamy w nich do czynienia z projekcją i ekstraspekcją. Tym samym opisywane przez Hartmanna poznawanie jako „ujmowanie czegoś, co istnieje uprzednio i niezależnie” obecne jest u autora „Agrestów” w postaci ciągłego przechodzenia pomiędzy życiem i śmiercią, stanem zdezintegrowanego, choć ożywionego bytu i upadkiem, który w poetyckiej rekonstrukcji jawi się jako rozdarcie pomiędzy byciem samym sobą, a procesem przeistaczania się w materię demaskującą prawdę o byciu.

Virginia Woolf, Nietzsche i antymetafizyczny dyskurs

Katarzyna Sokołowska, ksokolow@poczta.umcs.lublin.pl, Zakład Studiów Conradoznawczych, Instytut Anglistyki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, www.umcs.p

Fundamentalną kwestią twórczości Virginii Woolf jest doświadczenie niepewności, które dochodzi do głosu w pytaniach o naturę rzeczywistości, o to, czy istnieje ona jako trwały byt, czy jako strumień stawania się, o relację między postrzegającą świadomością a tym, co postrzegane. Jednocześnie nie szuka ona pocieszenia ani ratunku przed opisywaną przez siebie grozą świata w metafizycznych uzasadnieniach czy odniesieniach do transcendencji. Te pytania stawiają Woolf w centrum modernistycznego paradygmatu, który w definicji Fokkemy zakłada koncepcję dzieła otwartego, epistemologiczny sceptycyzm przekładający się na podważenie mimetycznej relacji między światem a tekstem, odrzucenie uniwersalizmu oraz koncepcji ostatecznej wypowiedzi na rzecz prowizoryczności. Fokkema wskazuje, że w kształtowaniu się modernizmu dużą rolę odegrała filozofia Nietzschego z jego zwątpieniem w możliwość komunikowania obiektywnej prawdy w języku. W tak ujętym paradygmacie modernistycznym mieści się antymetafizyczna wizja Woolf. Woolf kreśli negatywne portrety postaci stanowiących uosobienie sokratejskiego ducha, w którym Nietzsche widzi pierwszego nihilistę i dogmatyka odrzucającego życie w imię posłuszeństwa rozumowi. Sir William Bradshaw w 'Pani Dalloway' czy pan Ramsay w 'Do latarni morskiej' postępując zgodnie z ideałami Sokratesa niszczą życie innych. Tej postawie sokratejskiej przeciwstawia się doświadczenie rozpadu centrum i nieobecności obiektywnego sensu, nadrzędnego wobec rzeczywistości pojmowanej jako stawanie się. Śmiech stanowi strategię, które podważa zasady sokratejskie, rozbija dogmatyzm i powagę ascetycznego kapłana, Nietzscheańskiego uosobienia postawy wrogiej afirmacji życia i jego twórczej sile. Wspólny paradygmat modernistyczny, w obrębie jakiego sytuują się Woolf i Nietzsche pozwala konceptualizować antymetafizyczny dyskurs pisarki jako perspektywizm, który przejawia się w poetyce fragmentu i w podważaniu ważności jednego nadrzędnego punktu widzenia, a tym samym uroszczeń do pełni poznania oraz możliwości domknięcia sensów w zamkniętej strukturze.

W poszukiwaniu prawdy o... Czytając „Dwie łąki” Henryka Sienkiewicza.

*Bartłomiej Borek, borek.bartlomiej@wp.pl, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Humanistyczny
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, www.umcs.pl*

Henryk Sienkiewicz, to pisarz kojarzony przede wszystkim ze swym monumentalnym dziełem, jakim jest „Trylogia”. Nie każdy jednak wie, że był on również twórcą małych form narracyjnych. Wśród tych drugich znalazły się nowele, pokazujące autora „Potopu” z zupełnie innej strony niż miało to miejsce w przypadku powieści historycznych. Sienkiewicz nowelista to twórca refleksyjny, szczegółowy obserwator świata, próbujący dotrzeć do najwyższych, ale także ukrytych, prawd. Jednym z takich utworów jest bez wątpienia nowela „Dwie łąki”, w której nowelista aktualizuje refleksję genezyjską, wykorzystując przy tym aspekty synkretyzmu religijnego (chrześcijaństwa i hinduizmu).

Poddając analizie „Dwie łąki” Henryka Sienkiewicza nie sposób pominąć organizującego nowelę problemu współistnienia życia i śmierci (atrybutem jednej z łąk jest życie, druga pogrążona jest w śmierci). Epistemologiczny charakter noweli (stawianie pytań o sens istnienia; o prawdę na temat życia i śmierci; kondycję człowieka; wartość ludzkiej pracy) staje się przyczynkiem do rozważań nad atrakcyjnością śmierci, wybieranej niemal przez wszystkich mieszkańców Łąki Życia. Zastanawiający jest też ontologiczny charakter prymarnie nieskonkretyzowanych abstrakcji – przede wszystkim Boleści i Trwogi – wpływających na egzystencję bohaterów „Dwóch łąk”.

W kontekście innej noweli Sienkiewicza – „Dioklesa” – ujawnia się w „Dwóch łąkach” motyw „zasłony” i znajdującego się za nim światła. Metafizyczny element świata przedstawionego, zakrywa to, czego człowiek nie powinien zobaczyć przed absolutnym doświadczeniem przejścia na drugą stronę. Nad tym problemem również warto się pochylić, by odkryć to, co o człowieku chciał powiedzieć czytelnikowi Sienkiewicz.

Wartość poznawcza utworu literackiego. Implikacje Stanisława Lema filozofii literatury

Magdalena Żołud, mzolud@gmail.com; Instytut Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Opolski, www.uni.opole.pl

W potocznych poglądach na temat literatury często pojawia się przekonanie, że jednym z jej ważniejszych walorów jest posiadanie wartości poznawczych. Wiedza dostępna na drodze odmiennej od naukowej wzbogaca całość poznania. Dzięki niej można spojrzeć na świat z innej perspektywy. Literatura przedstawia fragmenty, aspekty rzeczywistości. Do tego dzieło może zawierać podobne lub te same idee, które znajdujemy w rozprawach naukowych i filozoficznych. Można skąd wywieść, że sztuka ma taki sam przedmiot zainteresowania jak nauka i filozofia. Różni się natomiast sposobem mówienia o nim.

Czytelnicy bardzo często traktują literaturę jako źródło wiedzy. Takie przyzwyczajenie może wyrastać z systemu edukacji, w którym lektury szkolne są ważnym elementem. Dzieła literackie uczą postaw, wpajają wartości, zatem ich wybór ma ogromne znaczenie. Już od najmłodszych lat dzieciom pokazuje się, że z literatury pięknej mogą się wiele nauczyć.

W związku z powyższym powstaje szereg pytań. Na ile możemy ufać takiej wiedzy? Na ile wizje literackie są wiarygodne? Czy przesłanie każdego utworu można brać za dobrą monetę? Jak się o tym przekonać? Stanisław Lem w książce *Filozofia przypadku*. Literatura w świetle empirii prowadzi rozważania dotyczące, między innymi, literatury i poznania. Porównuje dzieło literackie do modelu. Modelowanie polega na wykrywaniu podobieństwa. Tekst ma obrazować sytuację ze świata. Model literacki pod wieloma względami różni się od modelu nauki. Odznacza się mniejszym stopniem pewności wyników, a jego odczytanie w dużej mierze zależy od przypadku. Niemniej traktując dzieło jako model łatwiej wychwycić wiedzę z niego płynącą, a także dostrzec granice poznania na jakie niechybnie natrafimy.

Celem referatu jest przedstawienie Stanisława Lema teorii odbioru dzieła literackiego. Metoda przytoczonego autora ma pomóc w odpowiedzi na pytania: Czy literatura może być modelem pomagającym poznać samego siebie, swoje miejsce w świecie, relacje innymi? A jeśli tak, to na ile można ufać takiej wiedzy?

Wątki filozoficzne w powieści „Zielone dziecko” Herberta Reada

Urszula Opyrchał, xijana@gmail.com, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, www.wf.upjp2.edu.pl

Celem wystąpienia była analiza treści powieści Herberta Reada pt. „Zielone dziecko” pod kątem wydobycia wątków filozoficznych istotnych z punktu widzenia rozwoju etycznego i duchowego człowieka. Powieść nawiązuje do dwunastowiecznej ludowej legendy o dwóch zielonych dzieciach. W powieści to właśnie jedno z nich zabierze głównego bohatera imieniem Olivero do niezwykłej krainy, w której będzie on zdobywał kolejne umiejętności, by ostatecznie nauczyć się wygrywać na kryształach melodię chroniącą innych ludzi przed zaginięciem i opuszczeniem niezwykłej ojczyzny. Różne etapy nauki w tej krainie można traktować jako przygotowanie do służby, jako przygotowanie do działania bezinteresownego, mającego na celu dobro innych, jako trening etyczny przygotowujący do harmonijnego współistnienia z innymi, przypominającego idealne „Państwo” Platona, gdzie każdy ma swoją funkcję i każdy dzięki temu jest potrzebny. Także wcześniejsze, społeczne osiągnięcia Olivero mogą być rozpatrywane w kategoriach rozwoju i służby choć w nieco innym wymiarze. Jego życie przypomina realizację indyjskiego schematu rozwijania się człowieka, wedle którego człowiek najpierw powinien oddać społeczeństwu zaciągnięty dług i zrealizować określone społeczne zadania, a dopiero po ukończeniu tego etapu może on udać się na dokładne poznanie samego siebie, co w tym przypadku miało miejsce w tajemniczej ojczyźnie zielonego dziecka. Warto przyrzeć się filozoficznym treściom zawartym w tej niezwykłej książce, której fabuła wydaje się stanowić jedynie tło dla przekazania inspirujących treści z zakresu rozwoju człowieka.

Wątpiący obserwator. Rzec o filozoficznych kontekstach twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza

*Michał Wieczorek, wieczorynka@gmail.com, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej,
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, www.amu.edu.pl*

Jarosław Marek Rymkiewicz należy niewątpliwie do nielicznej grupy autorów tworzących własne, oryginalne, choć czerpiące z koncepcji filozoficznych tudzież politycznych, systemy światopoglądowe. Pomimo wieloletniej kariery literackiej zdobywcy Nagrody Literackiej Nike, obraz wyłaniający się z licznych tekstów autora „Króla Mięso-pusta” nie jest dostatecznie scharakteryzowany

Głównym tematem wystąpienia jest próba rekonstrukcji specyficznego, zawieszonoego pomiędzy nietzscheanizmem, nacjonalistycznym konserwatyzmem, a swoistym nihilistycznym eremityzmem, światopoglądu filozoficznego wynikającego z twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza. Poprzez analizę twórczości poetyckiej wskazane zostaną aspekty dionizyjskie oraz apollińskie, zaznaczone ich komplementarny, nie zaś wyłącznie przeciwstawny, charakter. Ponadto pod rozważę poddane zostanie zagadnienie muzyczności (melodyjności) liryki autora „Głowy owiniętej koszulą”, w szczególności kwestia związku warstwy formalnej z licznymi nawiązaniem do kompozycji jazzowych, bądź klasycznych. W oparciu o zbiór „Przez zwierciadło” oraz przedstawienie podmiotu lirycznego i Boga w późnych dziełach poetyckich (tomy: „Do widzenia gawrony”, „Pastuszek Chełmońskiego”, „Koniec lata w zdziczałym ogrodzie”) scharakteryzowana zostanie refleksja ontologiczna autora „Wieszania” oraz niezwykle zajmujące przedstawienie Absolutu łączącego w sobie funkcję zasady świata, niektóre cechy Boga chrześcijańskiego oraz koncepcję wiecznego powrotu. W synkretyczny sposób opisana zostanie koncepcja „polskości” przejawiająca się w tekstach poetyckich i prozatorskich, jej związek z „heroicznym nihilizmem” oraz koncepcją kultury wynikającą z licznych wypowiedzi Jarosława Marka Rymkiewicza.

„Wojna i pokój” a niepokój pojęcia. Rozumienie historii u Tołstoja i Hegla

Aleksander Zbrzezny, aleksander.zbrzezny@asp.waw.pl, Międzywydziałowa Katedra Historii i Teorii Sztuki, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, www.asp.waw.pl

W punkcie wyjścia proponowanego referatu zarysowano aporię dotyczącą uwikłania jednostkowych losów w proces dziejowy. Pytania, jakie zostały postawione, dotyczą możliwości przełożenia „przypadkowych” działań i decyzji bohaterów literackich na obiektywne kategorie refleksji historiozoficznej. Wstępne przykłady zaczerpnięte zostały z autorów, w których twórczości da się wytropić szczególną funkcję namiętności i/lub przypadku w procesie historycznym: Sartre („Drogi wolności”), Szołochow („Cichy Don”), Feuchtwanger („Lisy w winnicy”), Brecht („Matka Courage i jej dzieci”).

W głównej części wystąpienia porównano koncepcje dziejów Hegla i Tołstoja, skupiając się na wątkach historiozoficznych „Wojny i pokoju” z jednej strony, a z drugiej – oddalając „potoczną” wykładnię myśli Hegla. Wykazano, że opozycja między tymi koncepcjami myślenia o historii jest pozorna, a co więcej – uwagi Tołstoja mogą być dobrą, choć nader nieoczywistą ilustracją filozofii Hegla.

Z jednej strony mamy tu wizję „bohaterską”, z drugiej – unicestwienie „bohaterów historii”. Heglowi często przypisuje się przekonanie o „dziejowej konieczności”, Tołstoj opowiada się za przypadkiem. Tymczasem u Hegla obecne są wątki pozwalające na zupełnie inną wykładnię. Kluczowe znaczenie będą tu miały Heglowskie kategorie modalne: możliwość, przypadkowość, rzeczywistość i konieczność. Poświęcono też nieco uwagi problemowi „namiętności”.

W zakończeniu sformułowano wnioski dotyczące specyfiki filozofii i literatury w ujmowaniu historii, wskazując właściwe im ograniczenia i możliwości. Podjęto też problem relacji między ogólnością a jednostkowością oraz przypadkowością i koniecznością.

Współczesna apokryficzność – próba kulturoznawczego ujęcia zjawiska

Małgorzata Jankowska, Zakład Semiotyki Kultury, Instytut Kulturoznawstwa, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, www.amu.edu.pl

Analizując relacje zachodzące między literaturą i filozofią, warto zwrócić uwagę nie tylko na zachodzące między nimi rozmaite sprzężenia zwrotne, ale i pewien wspólny mianownik – inspirację mitem. Mit postrzegany jest jako jedno z „niefilozoficznych źródeł filozofii” (np. u P. Ricoeura), tj. archiwum podstawowych filozoficznych problemów. Różnie formułowane pytania o arché, mające naturę ontologiczną, epistemologiczną i aksjologiczną, są doskonałym tego przykładem. Także literatura widziana bywa jako rozwinięcie czy przepracowanie mitu (np. u M. Auge czy W. Isera). Koncepcja ta wiąże się z odniesieniem do mitu jako formy wyjaśniającego interpretowania rzeczywistości celem jej oswojenia, fikcja jest tu więc strukturą funkcjonującą pomiędzy tym, co wyobrażone, a tym, co realne, między tym, co nigdy nie jest w pełni wyrażalne, czyli egzystencją, a wiedzą, która jest ograniczona. To miejsce szczególnie istotnego styku filozofii i literatury. Inspirując się nawzajem obie dziedziny dążą do „poszerzenia języka”, „przerwania milczenia”, „pogłębienia mowy”, czyli – wyrażenia niewyrażalnego.

Doskonałym przykładem tematyzyzowania językowo-rozumowych prób wyartykułowania „doświadczenia Tajemnicy”, „szczeliny bytu” czy „przebłysku Absolutu” (metaforyczność tych określeń już wskazuje na ich potencjalnie „niewyrażalny” charakter) są tajemnicze postaci „bez historii”, „uparcie milczące”, „kamienne egzystencje” – Michael K z powieści J.M. Coetzego oraz Bartleby H. Melville’a – oraz ich powieściowi interpretatorzy (lekarz z „Życia i czasów Michaela K” oraz adwokat z „Kopisty Bartleby’ego”). Metapoziom refleksji pojawia się w interpretacjach filozoficznych wspomnianych tekstów – to tematyzyzowanie tematyzyzowania, jakiego dokonują m.in. G. Deleuze i G. Agamben. Literatura spleta się z filozofią na kilku poziomach, a problem „języka pogłębionego” ujawnia tu kolejne swe oblicza.

Z perspektywy Trzeciego

– Estetyczne i filozoficzne aspekty myślenia narracyjnego

Andriej Kotin, andriekotin@gmail.com, Instytut Filologii Germańskiej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Zielonogórski, www.uz.zgora.pl

Myślenie narracyjne – rozumiane tu jako całokształt sposobów artystycznego przedstawienia procesu myślowego – to temat stosunkowo rzadko rozpatrywany zarówno w literaturoznawstwie, jak i filozofii. W centrum niniejszych rozważań znalazły się następujące podstawowe pytania i zagadnienia:

- kim/czym jest narrator w tekście literackim?
- kto, jak oraz w jakim celu relacjonuje myślenie postaci fikcyjnej?
- dialektyka autora a narratora w procesie kreacji tego ostatniego,
- narrator a osoba,
- narrator jako instancja i jako zabieg stylistyczny.

Głównym celem jest ukazanie niezwykle skomplikowanej relacji wewnątrz odwiecznego literackiego trójkąta Autor-Narrator-Czytelnik. Relacji tym bardziej zawiłych i niejednoznacznych, że ogólnie przyjęte literaturoznawcze w przypadku analizy myślenia narracyjnego zdają się być niewystarczająco precyzyjnymi, by w sposób zadowalający – z filozoficznego punktu widzenia – odpowiedzieć na wyżej wymienione pytania. To, jak myślenie tej czy innej postaci przedstawione zostaje w dziele literackim, może mieć niemniej znaczącą strukturalną oraz semantyczną funkcję w tekście niż np. perspektywa narracyjna albo problematyka czasoprzestrzenna. Rozważania na ten, wbrew ewentualnym pozorom, niezbyt popularny temat oparte są w dużej mierze na logice i metodologii „filozofii obserwacyjnej”, wypracowanej przez wybitnego rosyjskiego filozofa, pisarza oraz orientalistę Aleksandra Piatigorskiego (1929-2009) w jego książce „Myślenie a Obserwacja”, wydanej w Moskwie w 2016 roku.

Indeks autorów

| | | | |
|------------------------------|--------|------------------------------|----|
| Bartosiak K. | 47 | Matuszczyk-Podgórska B. | 34 |
| Bednarski M. | 42 | Muszyńska M. | 40 |
| Belonogova M. | 20 | Myszka M. | 48 |
| Borek B. | 65 | Nawarecka L. | 18 |
| Borkowiak E. | 39 | Nowicki P. | 54 |
| Boroch R. | 60 | Opyrchał U. | 67 |
| Ciechomska A. | 43 | Orman E. | 27 |
| Fijołek-Soska B. | 23, 30 | Paśnik-Tułowicka E. | 21 |
| Frączysty A. | 45 | Petryszak K. | 62 |
| Gierczak S. K. | 37 | Pękala T. | 13 |
| Greczko I. | 52 | Ryrych T. | 59 |
| Jankowska M. | 70 | Setlak W. | 17 |
| Jędrzejko P. | 38 | Sokołowska K. | 64 |
| Kałużny D. | 36 | Szafarz J. | 57 |
| Karpiński P. | 46 | Sztobryn-Bochomska J. | 61 |
| Kiszewska K. | 49 | Toczyńska-Pęksa A. | 24 |
| Koniuszy P. | 44, 63 | Tofilski M. | 31 |
| Korczak A. | 28 | Walulik A. H. | 50 |
| Kotin A. | 71 | Węclawiak A. | 22 |
| Kowal G. | 35 | Wiaderny J. | 41 |
| Kowalec-Protasiewicz M. | 26 | Wieczorek M. | 68 |
| Kozyra W. | 58 | Wierzbicki A. M. | 14 |
| Kuczkowski B. | 19 | Wroniszewski M. | 55 |
| Kwosek J. | 53 | Zbrzezny A. | 69 |
| Lajus E. | 25 | Zientarska A. | 33 |
| Lewczuk-Sknadaj P. | 32 | Żelichowski F. | 29 |
| Łuszek A. | 56 | Żołud M. | 66 |
| Maliszewski K. | 51 | | |